NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, czwartek 30 czerwca 1927 Nr. 169

NOWY DZIENNIK

Adr… i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7
Nur… 79. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Ws… …nikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
…aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Ręk… …akcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Reda… …aczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Rozsądne sojusze wyborcze

Kraków, 29 czerwca.

(Th.) Rząd, rozpisując wybory do rad gminnych w b. Kongresówce i w całym szeregu gmin w Małopolsce, zamierzał widocznie zrobić eksperyment, ażeby wybadać i poznać opinję i nastroje szerokich kół wyborczych. Po przeprowadzeniu wyborów we wielu gminach nabiera się przekonania, że ten eksperyment wypada wcale korzystnie dla rządu i jego polityki.

W stolicy wprawdzie odpowiedź wyborców na zapytanie rządu wypadła dosyć mglisto. Coś się ruszyło, ale do mety nie dobiegło. Endecja i jej mniejsze lub większe przyczepki została wprawdzie uszczuplona, ale jeszcze pozostała dość pokaźną siłą. O jej pokonaniu nie można narazie mówić. Prawda, że KOPS — najnowszy szyld endecki po bankructwie! — nie jest jednolity, ani zwarty, raczej wykazuje wyraźną tendencję do rozpadnięcia się, ale przecież w negacji jest jeszcze dosyć zjednoczonym. — Jeszcze jako całość nie rozbita, jakkolwiek trzeszczy w zawiasach, czuwa nad „istynnym swoim charakterem i rozdziera w żałobie szaty nad „odpolszczeniem" stolicy. Polskość, jak wiadomo, jest wyłączną arendą tego zacnego bractwa, a kto im wchodzi w drogę to wróg. Jakkolwiekbądź — w stolicy co najwyżej można mówić o zachwianiu reakcji programowej i faktycznej, ale daleko jeszcze do jej pokonania. Ten sąd odnosi się jednak tylko do wyborów samych. Ukonstytuowanie się władz miejskich wykazuje atoli już tendencję inną, znacznie zdrowszą. Jakoś w ostatniej chwili udało się tam doprowadzić do zjednoczenia elementów demokratycznych i do izolowania elementów reakcyjnych. Sojusz zawarty tam między PPS, sanacją i zorganizowanem żydostwem nie może być oznaczony innem określeniem, jak właśnie jako zjednoczenie żywiołów demokratycznych. Jest bowiem śmiesznem, jeżeli prasa endecka szydzi z PPS. że się połączyła z „plutokracją" żydowską. Kto ma nieuprzedzony sąd w rzeczach socjalnych wie doskonale, że t. zw. plutokracja żydowska choćby nią nawet była ortodoksja lub kupiectwo żydowskie, jest stuprocentowo demokratyczną. Nie jest tu miejsce do głębszych socjologicznych roztrząsań na temat — rzec można — organicznej wprost demokratyczności Żydów, skąd ona powstała, i co ją utrzymuje. Wystarczy stwierdzić ten niewątpliwy fakt, że Żydzi sprzyjają demokratycznej ideologji i praktyce w polityce i we wszystkich sprawach społecznych. W Sejmie można było przez dziewięć lat obserwować, że nie było wypadku, ażeby Żydzi sprzeciwili się ważnym postulatom czy to robotników, czy też małorolnego i bezrolnego włościaństwa. Wszystkie bez wyjątku reformy socjalne, usuwające mniej czy więcej rażące krzywdy robotników, i biednego chłopstwa, zostały uchwalone przy poparciu, przeważnie przy wprost decydującem poparciu posłów żydowskich. Na uzasadnienie tego na pozór dziwnego zjawiska wystarczy w tym związku jeden argument: Najbardziej pokrzywdzona warstwa społeczeństwa organicznie nie znosi krzywd socjalnych i dąży do ich naprawy, choćby nawet często kosztem własnego interesu.

Dlatego też jest straszenie robotników upiorem „plutokracji" żydowskiej pozbawione wszelkiego sensu. Zespoliły się poprostu ugrupowania demokratyczne, których uczciwem dążeniem będzie znaleść taką linję dla gospodarki miasta, ażeby w niej było jak najmniej krzywd dla ekonomicznie słabych, a jak najmniej przywilejów dla ekonomicznie silnych. Panować tylko będzie zupełna równość, bez odchyleń dla, czy przeciw tej lub innej narodowości. W tem znaczeniu i z tą perspektywą należy określić sojusz przy wyborze władz miejskich w stolicy, jako rozsądny.

A jeszcze wyraźniej zaznacza się ten rozsądny sojusz przy wyborach do rad gminnych w Małopolsce.

Niemal wszędzie połączyły się polska z żydowską demokracją i odniosły zupełne, lub co najmniej przeważające zwycięstwo. A demokracja polska nareszcie spostrzegła się, że zorganizowane żydostwo, o ile ono nie jest prowadzone przez zdeprawowane jednostki, jest z gruntu demokratyczne i zdolne do ścisłego i skutecznego sojuszu, tak zupełnie „bündnisfaehig". Taki przykład, jak wybory w Rzeszowie, jest nietylko charakterystyczny, ale i pouczający. Stały naprzeciw sobie: front polsko-żydowskiej demokracji i front „rozwojowo"-propinatorski, blok pełnej sakwi. Ażeby mówić tylko o żydowskich partnerach tych sojuszów, to z jednej strony była zorganizowana część żydostwa, mająca swoją ideologję, swoją uczciwość polityczną, a z drugiej strony, jakaś mało wartająca jednostka, ale potwornie bogata, która swoje prawo do społecznych zaszczytów wywodzi nie ze swojego mózgu, nie ze swojego serca, tylko ze swojej napchanej do pęknięcia kasy żelaznej. Masy żydowskie nie dały sobie zaimponować temu neo-propinatorowi, połączyły się z postępowymi żywiołami polskimi i zwyciężyły. Może jeszcze nie na całej linji, jakieś wyrwy jeszcze pozostały, ale kierunek myślowy dalszego rozwoju już wyraźnie się zaznacza. Przy wyborach powszechnych, a nie kurjalnych, już propinatorstwo w nowej postaci powojennej zupełnie zniknie z widowni.

A bodaj-że najrozsądniejsze są związki wyborcze we wschodniej Małopolsce. Ma się wrażenie, jakoby się tam otworzyły duże i jasne horyzonty jakiegoś zdrowego i pokojowego układu stosunków między narodowościami. Wybory w całym szeregu miast wykazały, że można na podstawie sprawiedliwej zgody i — trzeba raz wyjątkowo użyć tego potępionego słowa: — ugody dojść do pokojowego ułożenia stosunków, tak, że się unika bezpłodnej i jątrzącej walki. Walka polityczna bowiem tylko tak długo jest pożyteczna, jak długo idzie o treść myślową, programową, ale pusta walka o władzę tam, gdzie istnieje wspólność interesów, jest poprostu zwykłem, prostem krzykactwem i marnowaniem sił.

Przy wyborach w Małopolsce ma się wrażenie, jakoby eksperyment rządu, dążący bodajże do pewnej pacyfikacji kraju, rokował wcale dobre rezultaty.

Rząd musi tylko nad tem czuwać, ażeby poszczególni starostowie nie „wypaczali" tej linji rozsądku i pokojowości. Rząd, który faktycznie rządzi, chyba potrafi pouczyć starostów, że nie każdy z nich jest powołany do robienia wielkiej polityki według własnego widzimisię...

Znowu zamach na dygnitarza sowieckiego

Moskwa, 28 6. PAT. Podczas posiedzenia sądu wojennego dokonany został zamach na przewodniczącego moskiewskiego oddziału trybunału wojennego Orłowa. Sprawca strzelił do Orłowa, ciężko go raniąc. Został on natychmiast aresztowany. Nazywa się Beckendorff i jest byłym urzędnikiem. Oświadczył on, że czyn jego spowodowany był chęcią wywarcia osobistej zemsty. Przed zamachem Beckendorf przebywał w domu zdrowia dla umysłowo chorych.

Posiedzenie niemieckiego komitetu propalestyńskiego

z udziałem prof. Weizmanna

Berlin. 28. 6. ŻAT. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie niemieckiego komitetu propalestyńskiego z udziałem dra Weizmanna, który przybył do Berlina. Przewodniczył były ambasador nimiecki w Stanach Zjednoczonych, hrabia Bernsdorf. Dłuższe przemówienie wygłosił pruski minister oświaty, prof. Becker oraz prezes loży Bnej Brith. Dr. Weizmann w swojem przemówieniu dał wyraz przekonaniu, iż naród angielski wypełni swą obietnicę i poprze skutecznie akcję utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Na naradzie, która się odbyła u dyrektora Banku Niemieckiego, Oskara Wassermana z udziałem wielu wybitnych osobistości żydowskich w Niemczech, wygłosił dr. Weizmann przemówienie o problemach prac rekonstrukcyjnych w Palestynie.

* * *

Berlin. 28. 6. ŻAT. Dziś odbyło się u dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Richthofena przyjęcie na cześć dra Weitzmanna.

Jutrzejsze posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 6. Sin. Dnia 30 bm. tj. we czwartek odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się m. in. sprawozdanie komisji wojskowej projekcie ustawy o zasiłkach dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia. Sprawę referuje poseł Lieberman. Pozatem znajduje się na porządku dziennym trzecie czytanie szeregu ustaw o ratyfikacji traktatów międzynarodowych.

Trudności w sprawie zasiłków dla rezerwistów

Warszawa, 28 6. ŻAT. Jak wiadomo na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we czwartek, znajduje się sprawozdanie komisji wojskowej nad wnioskiem klubu PPS i NPR w sprawie udzielania zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia. W obec sprzeciwu ministerstwa skarbu, które zwraca uwagę że wydatek ten nie ma pokrycia, przewodniczący komisji budżetowej zwołał posiedzenie komisji dla opracowania tej sprawy i celem ewentualnego znalezienia źródeł dochodu. Posiedzenie to odbędzie się przed posiedzeniem Sejmu.

Reforma podatku dochodowego

na posiedzeniu rady finansowej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 6. Sin. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie rady finansowej, na którem specjalna komisja przedstawi wnioski, zmierzające do reformy podatku dochodowego. Na posiedzeniu tem wygłosi p. minister Czechowicz referat o polityce kredytowej rządu. Prawdopodobnie w sobotę odbędzie się drugie posiedzenie rady finansowej celem zbadania przyczyn biernego bilansu handlowego oraz omówienia środków naprawy bilansu.

Chamberlin i Lewin odlecieli z Warszawy

Warszawa. 28. 6. PAT. Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Lewin w towarzystwie posła amerykańskiego p. Stetsona przyjęci byli w dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano na audjencji u Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem udali się na krótki pobyt do hotelu, skąd o godzinie 1-szej przybyli na lotnisko cywilne na polu mokotowskiem. Tutaj, zebrali się przedstawiciele władz, oraz liczna publiczność. Obecni byli między innymi poseł amerykański Stetson, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, dyrektor departamentu Przeździecki, p. Połocki, sekretarz ministra Skiwski, szereg oficerów lotnictwa z szefem departamentu lotnictwa płk. Rayskim na czele, prezes izby amerykańsko-polskiej p. Kotnowski, kolonja amerykańska, przedstawiciele „Aerolotu", dziennikarze, oraz korespondenci zagraniczni. O godzinie 1.36 popołudniu lotnicy żegnani serdecznie przez obecnych przedstawicieli władz, wzbili się w powietrze, udając się do Zurychu, odprowadzani przez ekadrę samolotów cywilnych i wojskowych.

Trzęsienie ziemi na Krymie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 6. Sin. Z Krymu donoszą: W Sewastopolu, Jałcie i innych miastach na Krymie odczuto dnia 26 o godz. 3 silne trzęsienie ziemi, trwające 5 sekund. Trzęsienie ziemi pozotsaje w związku ze zmianą dna morza Czarnego. Żydowskie kolonje na Krymie znadują się bardziej na północ i trzęsieniem ziemi wskutek tego objęte nie zostały.

Czasem życie jest powieścią

(-i) Młody zecer zamieszkały w Berlinie Albert Manthe, dostał się w roku 1916 do niewoli francuskiej. W Marsylji popadł w stan ostrej malarji, a podczas choroby pielęgnował go Amerykanin Norton, a dzięki tej opiece chory przyszedł do zdrowia. Norton był komendantem obozu dla jeńców. Między nim a jeńcem zawiązała się bardzo serdeczna przyjaźń. Po ustaniu wojny obaj się rozstali ze sobą wcale nie utrzymywali żadnych stosunków. Norton był właścicielem dwóch kwitnących farm i dorobił się bardzo znacznego majątku. Manthe prowadził w Berlinie żywot nędzny, a nawet nie mógł się ożenić ze swoją narzeczoną, chociaż ją bardzo kochał. Wtem Norton umiera i zostawia cały majątek swemu niemieckiemu przyjacielowi. W ten sposób Manthe stał się właścicielem dwóch farm i gotówki wynoszącej pół miljona dolarów.

Życie jest doprawdy czasami powieścią.

Sensacyjne morderstwo we Francji

Paryż, 28 6. (K) Na dworcu Saint Lazare znaleziono w jednym z wagonów cherbourskiego ekspresu, ociekającego krwią trupa majora artylerji Sauvalda, zabitego trzema strzałami rewolwerowemi. Przy trupie nie było żadnej broni, natomiast w miejscowości Bernay znaleziono na szynach kolejowych rannego osobnika, posiadającego rewolwer z kilku wystrzelonemi nabojami.

Żydzi języczkiem u wagi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 6. Sin. W województwie warszawskiem dobywają się w dalszym ciągu wybory do rad miejskich. Jedno z dzisiejszych pism popołudniowych komentuje te wybory w ten sposób, iż wszędzie daje się zauważyć zwycięstwo komunistów na lewicy i endecji na prawicy. Wynik wyborów jak się kształtuje, że języczkiem u wagi w przyszłych radach miejskich, czynnikiem, który będzie miał niezwykłe znaczenie, będzie mniejszość narodowa żydowska.

Konferencja prasowa w min. Skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 VI. Sin. W ministerstwie skarbu odbędzie się w bieżącym tygodniu konferencja prasowa, poświęcona sprawie obecnego stanu rokowań pożyczkowych.

Zjazd mniejszości niemieckiej w Rydze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 6. Sin. W pierwszych dniach lipca odbędzie się w Rydze zjazd niemieckiej mniejszości narodowej we wszystkich krajach. W konferencji wezmą udział delegaci z 10 krajów w tej liczbie również i z Polski.

—o—

Wszędzie zwycięża blok polsko - żydowsko - ukraiński

Telefonem od naszego korespondenta.

Lwów. 28. 6. (O) Wczoraj odbyły się wybory w 4-tej kurji do rad miejskich w Buczaczu i Skolem. W Skolem zwyciężyła lista bloku narodowościowego, w skład którego weszli Żydzi, Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Ukraińcy i uzyskała wszystkie mandaty.

W Buczaczu również zwyciężył blok demokratyczny, w skład którego weszli Żydzi, Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Ukraińcy. Blok ten uzyskał wszystkie mandaty. Wybranych zostało 3 Żydów, 5 Polaków i 4 Ukraińców.

—o—

Straszliwa burza gradowa nawiedziła miasteczko Gliniany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Lwów, 28 6. (O) Donoszą z Glinian, że szalejąca tam gwałtowna burza gradowa wyrządziła olbrzymie spustoszenia. Kilkadziesiąt domów uległo zniszczeniu. Najbardziej ucierpiały domy żydowskie. Bliższych szczegółów niema narazie.

Blok bałkański

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ateny, 28 6. (D) Z inicjatywy rządu greckiego i tureckiego ma być w najbliższym czasie zwołana wspólna konferencja przedstawicieli państw bałkańskich, mająca na celu powołanie do życia bloku bałkańskiego. Blok miałby służyć obronie wspólnych interesów państw bałkańskich.

—o—

Premjer bułgarski wyraża sympatję dla dzieła odbudowy Palestyny

Sofja. 28. 6. ŻAT. Premjer bułgarski Ljapczew przyjął na posłuchaniu, bawiącego w Bułgarji delegata Keren Hajessod, któremu wyraził swoją najgorętszą sympatję dla odbudowy Palestyny i przyrzekł mu poczynić szereg ułatwień, aby akcja na rzecz Keren Hajessod w Bułgarji osiągnęła jak największy sukces.

—o—

Zasłużona kara

Nowy Jork. 28. 6. ŻAT. Lekarze antysemiccy, którzy napadli na swoich kolegów żydowskich w szpitalu miejskim w Brooklynie, o czem donieśliśmy przed kilku dniami, zostali wydaleni i na ich miejsce przyjęto lekarzy żydowskich. Napastnicy antysemiccy będą ukarani z całą surowością prawa.

Dr. Chaim Żytłowski o stanie kulturalnym żydostwa amerykańskiego

„Reformacja religijna, jako narzędzie asymilacji. — Cztery główne czynniki w życiu narodowo żydowskiem: 1) religijny, 2) sjonistyczno-hebraistyczny, 3) jidiszystyczno-progresywny, 4) uświadomienie rasowe jako reakcja przeciw antysemityzmowi. — Żydowskie obozy letnie i pensjonaty szkolne. — „W Ameryce niema biednych Żydów“... — Sjonizm i pseudo-sjonizm — O alfabet łaciński w języku żydowskim.

(Specjalny wywiad „Nowego Dziennika“)

Od kilku dni bawi w Warszawie wybitny uczony i publicysta żydowski, Dr. Chaim Żytłowski. Dr. Żytłowski zajmuje czynne stanowisko w życiu kulturalnem żydostwa amerykańskiego, gdzie uchodzi za jednego z najzagorzalszych propagatorów jidiszyzmu. Nie mniej uważa się Dr. Żytłowski za sjonistę — jak to stwierdza w niniejszym wywiadzie.

Celem zapoznania się z właściwym stanem kulturalnym żydostwa amerykańskiego, zwróciliśmy się do Dr. Żytłowskiego z prośbą o wywiad.

— Panie doktorze, — brzmi pierwsze pytanie, — jak się przedstawia obecne położenie kulturalne Żydów amerykańskich łącznie ze szerzącą się podobno ostatnio bardzo silną asymilacją?

— Może będzie lepiej, jeśli panu przedstawię pozytywną stronę kwestji, a mianowicie: jakie czynniki przeciwdziałają temu, ostatnio tak silnemu i z wielu względów zrozumiałemu prądowi. Otóż po pierwsze nastąpiła reorganizacja żydostwa religijnego, jako reakcja przeciw t. zw. reformacji religijnej, szerzącej w swych „kościołach wyznania mojżeszowego“, gdzie językiem modłów i kazań jest angielski, najgroźniejszą asymilację.

Ów prąd łączy ściśle czynnik religijny z narodowym, tworzy postępowe chedery i „jesziwy“ z językiem wykładowym angielskim — i to zmniejsza znacznie jego wartość narodową, — gdzie się jednak silnie podkreśla moment wychowania żydowskiego. Ostatnio stworzyli pewnego rodzaju wyższy zakład naukowy, na który w przeciągu krótkiego czasu zebrano pięć (5) miljonów dolarów. Zakres ich wpływów jest jednak dość ograniczony, gdyż działają tylko na religijną część starszego pokolenia i na nieliczne rzesze młodzieży.

Nie jest to, mojem zdaniem, czynnik równorzędny z pozostałemi dwoma, jakie stanowią: sjonizm i jidyszyzm.

Do bardzo silnego rozwoju doszedł ostatnio w Ameryce ruch sjonistyczny, który posiadając wyraźnie skrystalizowaną ideologję narodową, przedstawia bardzo silny czynnik w walce z asymilacją. Co do hebraizmu, nie chciałbym wyrażać moich poglądów, — jeśli jednak zdecydowany wróg tego ruchu może się zdobyć na objektywizm i jeśli zdanie jego może być miarodajne, to śmiem twierdzić, że wpływ ruchu hebrajskiego jest stosunkowo drobny.

Następnym czynnikiem jest jidyszyzm progresywny. Znaczenie przedstawia ten odłam, który jest uświadomionym. Działa on nawet w najmniejszem skupieniu żydowskiem za pośrednictwem prasy, teatru i zgromadzeń. Najważniejszą jednak rolę spełnia żydowska organizacja szkolna, istniejąca około 15-tu lat, która skupia w swych szkołach 80 tysięcy dzieci. — Istnieją szkoły poalesjonistyczne (gdzie się bardziej uwzględnia język hebrajski), radykalno-narodowe, t. zw. „Arbeiter-Jugend“, komunistyczne i najliczniejsze zakłady naukowe apolitycznego „Szalom Alajchem Volks-Institut“. Szkoły te zwalczają się wzajemnie, a ciągła ich rywalizacja przyczynia się bardzo do rozwoju szkolnictwa żydowskiego. Dzieci, wychowane w tych szkołach, wnoszą kulturę narodową do domu rodzicielskiego. Bardzo ważne zadanie wychowawcze spełniają „obozy letnie“, gdzie młodzież przebywa od 6—8 tygodni. W najzupełniej nowoczesnym duchu są utrzymane t. zw. „pensjonaty szkolne“, gdzie młodzież mieszka stale zdala od rodzicielskiego domu i otoczenia, mogąc się wszechstronnie wyżyć w atmosferze kultury żydowskiej.

— Czy szkolnictwo to otrzymuje jakieś poparcie rządowe?

— Jak panu wiadomo, nie ingeruje rząd amerykański zasadniczo w kwestje oświatowe. W Kanadzie robią starania o uzyskanie w samorządach miejskich wsparcia dla tych szkół. Ale przyznam panu szczerze, że nie jest to dla nas kwestją ważną. Na kolonjach letnich i w pensjonatach szkolnych spotkasz pan głównie dzieci robotników, chociaż jest to połączone ze znecznymi kosztami. **W Ameryce niema bowiem ubogich Żydów.** I to jest dla nas pierwszorzędnym atutem w walce o własną kulturę narodową.

Ostatnim czynnikiem w walce z asymilacją jest owe uświadomienie rasowe, które zrodził ostatnio antysemityzm w szeregach asymilacji żydowskiej. Ludzie ci podkreślają teraz na każdym kroku z dumą swoje żydostwo, zadawalając się chwilowo tą zewnętrzną manifestacją.

— Panie doktorze, wspominał pan znaczenie ruchu sjonistycznego w Ameryce, a jaki jest pański stosunek do sjonizmu i jego dzieła odbudowy w Palestynie?

— Uważam się za prawdziwego sjonistę w tem znaczeniu, jak to rozumiał Herzl. Dla mnie jest sjonizm w pierwszym rzędzie ruchem politycznym, a Palestyna terytorjum kolonizatorskiem. To, co się dziś nazywa sjonizmem, uważam za achadhaamowski pseudosjonizm. Główną uwagę skupia się około kwestyj kulturalnych i językowych, a praca polityczna i dyplomatyczna nie robi żadnego postępu. Błędnem jest również postępowanie zwolenników Żabotyńskiego, którzy chca w Palestynie stworzyć większość żydowską. Zadaniem sjonizmu **jest przesiedlenie większości całego żydostwa do Palestyny i krajów sąsiednich.** Może kiedyś powstanie taki prawdziwy ruch sjonistyczny, dzisiejszy jest tylko pseudosjonizmem.

— Ostatnio toczyła się w prasie żydowskiej w Ameryce dyskusja na temat wprowadzenia alfabetu łacińskiego do języka żydowskiego. Czy nie mógłby mi pan bliżej określić swego stanowiska w tej kwestji?

— Pisałem już bardzo wiele na ten temat i nie chciałbym się powtarzać. Zaznaczam więc tylko, że jestem wielkim zwolennikiem wprowadzenia alfabetu łacińskiego do pisowni żydowskiej.

Pod koniec wywiadu zapytuję Dr. Żytłowskiego o przyczynę jego przyjazdu do Polski, jako też o najbliższe plany naukowe.

Dowiaduję się, iż zajmuje się on administratywnem uregulowaniem spuścizny literackiej An-skiego. Utworzył się komitet, który zajmie się całkowitą edycją jego dzieł w języku żydowskim i hebrajskim, jakoteż będzie bronił jego praw autorskich, częstokroć nadużywanych.

Radę zarządzającą komitetu tworzą: Dr. Ch. Żytłowski, Pos. I. Grünbaum, A. Kacizne, Dr. Szabad (Wilno) i Inż. Sz. Gurewicz (Ryga).

Dr. Żytłowski pracuje nad dziełem p. t. „Duchowa walka narodu żydowskiego o jego narodową egzystencję i drogi jego kultury religijnej“.

W Warszawie wygłosi Dr. Żytłowski odczyt na temat „Humanizm a żydostwo“. **H. Adler.**

„Przeklęty antysemityzm“

W najpoczytniejszem piśmie polskiem w Paryżu w „Gazecie Polskiej“ z 26 bm. ukazał się pod powyższym tytułem artykuł wstępny naczelnego redaktora tego pisma, p. Stefana Włoszczewskiego. Artykuł ten, odnoszący się, jak z treści wynika, do incydentu podczas odwożenia zwłok Słowackiego, z przyjemnością poniżej przytaczamy:

„Otrzymujemy list anonimowy, wyrażający oburzenie, że wśród delegacji, odwożącej prochy Wieszcza do Cherbourga znajdowała się osoba pochodzenia żydowskiego. „Co za skandal“. „Coby Słowacki na to powiedział“, pisze autor, który nie miał odwagi podpisać się.

Autorowi anonimu dziękujemy... za okazję wypowiedzenia się z łamów naszego pisma w sprawie stosunku politycznego, społecznego i kulturalnego Polaków do Żydów.

Ale przedtem pragniemy spełnić nasz obowiązek i osobie wytkniętej w anonimowym świstku, a którą wszyscy, bez względu na różnice przekonań politycznych, społecznych i religijnych, zasłużonym szacunkiem darzą, wyrazić, jak głęboko nas oburzyła insynuacja, poddająca wątpliwość jego polskość i obywatelskość.

Stosunki pomiędzy Polakami a Żydami, obywatelami tego samego kraju, powinny się ułożyć tak, jak tego dyktuje etyka, którą posługują się wszystkie narody kulturalne, — chrześcijańskie.

Czyli, że nie wolno poddawać w wątpliwość synostwo kogokolwiek w stosunku do Ojczyzny, dlatego, że jest on Żydem.

Czyli, że nie wolno upatrywać w kimś braku cnót społecznych i walorów obywatelskich, dla tego jednego powodu.

Czyli, że nie wolno traktować Żyda, jako obywateli drugiej klasy, a siebie do pierwszej zaliczać..

Te są nakazy moralne. Wynika z nich cały system polityczno-społeczny, kulturalny i obyczajowy. Religja żydowska cieszyć się powinna poważaniem, na równi z każdą religją wogóle. Nie powinno być przepisów krępujących Żydów w ich życiu ekonomicznem podobnie żadnym „numerus clausus“. W życiu towarzyskiem społeczeństwa polskiego odgrywać wreszcie winni Żydzi rolę, na jaką ich stać przy tym poziomie wykształcenia i wychowania, na który się wznieść potrafią.

Trzeba raz skończyć z tym głupim ciemnym, w najwyższym stopniu niemoralnym antysemityzmem, który zdaniem naszem tyle krzywdy narodowej wyrządził Polsce. Trzeba raz skończyć wobec Żydów z tą ciągłą podejrzliwością, mniej lub więcej otwartą wzgardą i prawie powszechną niechęcią, które zatruwają nam nasze narodowe życie.

Nauczmy się raz wreszcie mniej zwracać uwagi na nos, akcent i temperament, a więcej na walory obywatelskie.

Lichwiarz niech będzie w społeczeństwie tropiony — za lichwiarstwo, Tandeciarz — unikany za — niesumienność. Niech'luj — za brud fizyczny. Oszust — za brud moralny. Ale nie wolno pod żadnym pozorem oczerniać rasy dlatego tylko, że tropieni przez wszystkie narody za... religję, szczuci, jak te psy, traktowani jak dzikie zwierzęta, wydawali więcej lichwiarzy, tandeciarzy, brudasów i oszustów niż inne społeczeństwa. A zresztą czy więcej? Czy była uczyniona w dziejach świata próba z jakimkolwiek narodem, któryby gnano, upokarzano, krzywdzono, jak Żydów. Nie by ów naród wydał w takich warunkach pasożytów?

Wstydem dziś spłonąć musi każdy kulturalny Polak przed tą ohydą moralną antysemityzmem z[...]na. Polska musi być tkliwą dla swoich synów, sprawiedliwą dla swych obywateli, a nadewszystko mądrą. Dobry Polak, prawdziwy narodowiec taki ideał Polski Niepodległej powinien w swem sercu nosić“.

Stefan Wło[s]zczewski

KONGRES ZOOLOGICZNY. X. Międzynarodowy Kongres Zoologiczny odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 1—9 września br. IX-y Kongres Zoologiczny odbył się w roku 1913 w Monaco.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec

Prochy Słowackiego spoczęły na Wawelu

W NOCY Z 27 NA 28 BM.

Przez całą noc z 27 na 28 bm. aż do świtu, mimo niebardzo sprzyjającej pogody, ulice przyległe do Rynku, ul. Florjańska, okolica Barbakanu oraz okolica, pięknie iluminowanego teatru miejskiego przelewały się tłumami publiczności.

Wnętrze Barbakanu oświetlono podwójnie — u góry, na krużganku, ukrytem dyskretnie światłem, które rozjaśniało górny zrąb murów i blanki, wraz z wieżyczkami. Poniżej krużganków kilkadziesiąt pochodni umocowano wokół na murach. Pod tylną stroną Barbakanu, pod ścianą od placu Matejki, ustawiono wysoki sarkofag poety szaro-biały, profilowanemi złotemi wgłębionemi linjami. Na sarkofagu wysoko wznosiła się czarna hebanowa trumna, oparta bezpośrednio na czterech złotych kulach. Na trumnie rozpostarte szeroko spływający na obie strony biało-czerwony sztandar. Wokoło sarkofagu po czterech rogach cztery wielkie, jakby kandelabry brązowe, każdy u góry z trzema wielkiemi, płonącemi zniczami, o płomieniach to wysoko wystrzelających w górę, to chwiejących się na wietrze. Z przodu bezpośrednio przed sarkofagiem, tuż przy nim urna z ziemią z grobu matki poety, a przed nią bliżej ku przedniemu planowi urna z ziemią z grobu ojca. Na czarnej urnie zawieszony wielki srebrny wieniec, złożony przez polską marynarkę.

Poniżej niego dwa mniejsze złote wieńce. Wokoło mnóstwo innych wieńców złotych, srebrnych i brązowych, oraz z żywej zieleni, z różnemi szarfami i napisami. Niezależnie od tego, cały szereg wieńców z żywej zieleni zawieszony pod pochodniami. W tyle za sarkofagiem na murach, tworzą tło dla niego, las różnobarwnych sztandarów i chorągwi, przywiezionych przez delegacje.

Domy przy ul. Basztowej, Florjańskiej i w śródmieściu rzęsiście iluminowane; iluminowane i ozdobione popiersiami, portretami i medaljonami poety liczne wystawy sklepowe. Szczególnie wspaniale wypadła iluminacja frontonu gmachu Teatru miejskiego szczycącego się patronatem twórcy „Kordjana". Do późna po północy trwa iluminacja, ulice oświetlone lampami łukowemi przez całą noc. Przez całą też noc trwa pielgrzymka ludu, w milczeniu składające go hołd u stóp sarkofagu poety. Cudowna noc hołdu. Niezapomniana noc. Misterjum hołdu i cichej z „Królem-Duchem" rozmowy.

RANO W BARBAKANIE.

Podobnie, jak w ciągu całej nocy, wnętrze Barbakanu oświetlone i ranem rzęsiście. Już od godziny 6 rano gromadzą się we wnętrzu Barbakanu u stóp sarkofagu „Króla-Ducha" delegacje i reprezentacje Władz rządowych i komunalnych. Przesuwają się liczni posłowie i senatorowie, ministrowie, generalicja, wojewodowie, senaty uniwersytetów, przedstawiciele Akademji Umiejętności, zrzeszeń literackich (Lechoń, Iwaszkiewicz, Horzyca, Czesław Jankowski, Zegadłowicz i w. in.). Przesuwają się także reprezentanci świata dyplomatycznego polskiego i zagranicznego, delegaci Polonji francuskiej i amerykańskiej, czeskiej itd.

Około 9-tej rozpoczyna się przy ołtarzu na krużganku Barbakanu nabożeństwo. Rozlega się chór „Echa", rozbrzmiewa solowy śpiew Ignacego Dyga[illegible]. Chylą się głowy, klonią sztandary, klonią sztandarowe poczty, dzierżące straż przy sarkofagu. Kończy się nabożeństwo. Obraz Barbakanu zdejmują operatorzy kinowi. Delegacje i reprezentacje opuszczają Barbakan przez bramę przy ul. Basztowej, przed którą czeka

WSPANIAŁY RYDWAN,

projektowany przez prof. Walisa. Rydwan wysoki na 4.70 m., długi na 6 metrów, szeroki na 3 m składa się ztrzech kondygnacyj. Górna, obita purpurowym pluszem i ozdobiona złotemi galonami. W części środkowej po bokach dwa wieńce prawdziwych laurów, W pośrodku złoty monogram „J. S.". Z narożników rydwanu opadają festony z liści dębowych. Rydwan zaprzężony jest w 6 białych rumaków, okrytych czaprakami z czerwonego pluszu, ozdobionemi galonami. Bogata uprząż, ofiarowana przez ks. Radziwiłła z Balic. Łby końskie ozdobione pióropuszami z długich czerwono-białych piór strusich. Przy koniach sześciu ludzi, ubranych w czerwone stroje, ozdobione suto galonami. Z bramy Barbakanu wychodzą poczty sztandarowe wszystkich pułków, ciągnie się długi korowód wieńców. Wynoszą urnę z ziemią z grobu matki poety, Salomei. Urnę z ziemią krzemieniecką stawiają na frontonie rydwanu. Dalej stoi urna z ziemią z grobu ojca poety i urna z ziemią francuską. Na szczycie rydwanu umieszczają hebanową trumnę, zarzuconą biało-czerwonym sztandarem. Przemawia przedstawiciel polskiej emigracji we Francji i

RYDWAN RUSZA

Ulice miasta oświetlone łukowemi lampami, czynią niesamowite jakieś wrażenie, podnoszą nastrój. Pochód otwiera ośmiu trębaczy na białych koniach, za nimi postępują zjednoczone orkiestry wojskowe w rozwiniętej linji. Rozlegają się tony marsza żałobnego, a ile razy słyszymy dźwięki Chopina, tyle razy znowu na pamięć przywodzimy, jak bardzo zespolone są ze sobą dwa genjusze: Chopina i Słowackiego. Olbrzymie morze głów zalewa miarowemi falami ulicę Basztową, Sławkowską, kierując się ku Marjackiemu kościołowi, skąd rozlega się odwieczny hejnał krakowski. W zwartym, karnym ordynku oddaje hołd nieśmiertelnemu poecie cała Rzeczpospolita. Mikrokosmos narodu i państwa. Zastępy młodzieży, górnicy, chłopi, robotnicy, literaci, aktorzy, wojsko i powstańcy, przedstawiciele emigracji i zagranicy, sejm i senat Rzeczypospolitej. Reprezentowana jest również gmina żydowska Krakowa i Podgórza. Złączyły się w hołdzie wszystkie stany i warstwy. Na sobolowych czapkach szlacheckich chwieją się piękne kity, lśnią pasy słuckie, suną rzędem kosy, blade światło rzucają górnicze kaganki, połyskują stalą ciupagi.

DELEGACJE GMINY ŻYDOWSKIEJ

W skład delegacji z ramienia gminy żydowskiej w Krakowie wchodzili: rabin krakowski p. Kornitzer, prezydent gminy Dr Rafał **Landau** i członek rady Dr Natan **Oberlender**. Gminę żydowską w Podgórzu reprezentowali: prezes Dr **Ferber**, wicepr. S. **Dunkelblum** oraz członkowie rady: pp. **Józef Hecker**, **Benj. Geizhals**, **Aron Selinger** i **Józef Zucker**.

Płyną wieńce, całe lasy wieńców, laurowe, złote laurowe srebrne i znowu złote, bronzowe, srebrne, za nimi wieńce z żywych kwiatów, świeżej zieleni. Nad nurtem ludzkiego morza niesie się na wysokim sarkofagu trumna „Króla Ducha", ale zamiast kirów żałoby, uderza oczy purpura triumfu. Wspaniały kondukt zatrzymuje się

PRZED RATUSZEM

gdzie hołd prochom tego, który przez Słowo dokonał żywota oddaje wojsko. Znowu „baczność" prezentuj broń! przeszywa powietrze. Kondukt rusza dalej. We wszystkich oknach pięknie ozdobionych kobiercami, emblematami państwa i miasta, portretami poety, festonami i zielenią, nowe morze głów. Mimo deszczu, którego rzewnemi łzami wzruszenia niebo żegnało prochy poety, wszędzie pełno publiczności, utrzymującej wzorowy porządek. Uroczysty pochód staje

W ULICY ŚW. ANNY.

Trębacze oznajmiają zbliżanie się szkarłatnego rydwanu z hebanową trumną Słowackiego. Szczególne uczucie ogarnia serce. Chór akademicki intonuje kantatę „Do ojczyzny" a prof. Kallenbach przemawia, że to głos matki poety zatrzymał tu przed kościołem rydwan wiozący trumnę Słowackiego.

Po przemówieniu prof. Kallenbacha wspaniały orszak rusza dalej ulicą Straszewskiego, odcinkiem Grodzkiej i placem Bernardyńskim

KU STOKOM WAWELU

(Dalszy ciąg na str. 11-tej).

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 29 czerwca

Kraków (422 m) 15'30 Transmisja z Warszawy. 16'30—17 Pragram dla dzieci. 17—17'15 Przerwa. 17'15—18'35 Transmisja z Poznania „Warszawianki" St. Wyspiańskiego. 18'35—18'55 Przerwa, komunikaty. 19'30—19'55 Rozmaitości. 20—20.'25 Odczyt pt „Polska w Międzynarodowej Radzie dla badań morza", wygł. Prof. Dr M. Siedlecki 20'30 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 i 15'05 Komunikaty. 15'30 Koncert ludowy z „Doliny Szwajcarskiej" (wyj. oper). 16'30—17 Program dla dzieci. 17—18'55 Rozmaitości i komunikaty. 20'30 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Poznań (273 m) 17'15 Powtórzenie inscenizacji „Warszawianki" Wyspiańskiego. 18'35—18'55 Nadprogram (Cz. Kaden). 18'50—19'15 Rzeczy ciekawe. 19'15—20 Programd la dzieci. 22'30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16 Koncerty. 19'30 „Cyrulik Sewilski", opera Rossiniego.

Berlin (483.9 m) 17'30 Koncert (Liszt). 18—18'30 Wesołe pieśni. 20 Koncert wieczorny i „Cyrulik Sewilski", opera Rossiniego.

Królewiec (329.7 m) 20'45 Rozmaitości muzyczne (wyj. z oper).

KRONIKA POLITYCZNA.

Socjalizm, interesy narodowe i obrona państwa

Burzliwe sceny na kongresie francuskiej partji socjalistycznej

Na kongresie francuskiej partji socjalistycznej doszło do bardzo burzliwych scen, podczas dyskusji nad reformą wojskową, której sprawozdawcą w parlamencie jest, jak wiadomo, Paweł Boncour. Liczni mowcy ostro zaatakowali ustawę wojskową, krytykując zwłaszcza to, że socjalista objął w parlamencie sprawozdanie tej ustawy. W obronie Pawła Boncoura stanął Leon Blum, który oświadczył, że reforma wojskowa nie jest właściwie militarnym projektem, lecz organizacją narodu dla narodowej obrony, a temsamem ustawa ma charakter tylko defenzywy. Także Renaudel bronił tego stanowiska.

Paweł Boncour, który następnie zabrał głos, oświadczył, że wedle nowej ustawy nie może być mowy o mobilizacji, lecz o organizacji wszystkich sił narodu celem obrony na wypadek ataku. Boncour zakończył swoją mowę deklaracją, że zna dobrze międzynarodowe zadania socjalizmu. **Ale każda partja socjalistyczna jest równocześnie też narodową. Synteza** socjalizmu polega na tem, że potrafi pogodzić Międzynarodowe ideały z narodowym charakterem partji. Gdyby partja wyparła się swych narodowych celów i w ten sposób zmieniła program partyjny, to napewno znajdą się tacy, którzy w takiej partji nie będą mogli pracować. Ta oświadczenie Pawła Boncoura wywołało powszechną sensację.

Mowcy lewicowi ze Żyromskim i Lebasem na czele bardzo namiętnie zwalczali stanowisko Pawła Boncoura, wychodząc ze założenia, że to stanowisko nie da się absolutnie pogodzić ze socjalizmem.

Wybrano komisję złożoną z 16 członków, której polecono wypracowanie wspólnej platformy, by nie dopuścić do rozłamu partji.

Także i Grecja pod wpływem Anglji

Grecki minister spraw zagranicznych bawi obecnie w Londynie, gdzie wkrótce ma odbyć konferencję z Chamberlainem. Konferencja ta obejmie sytuację na wschodzie Europy, a głównie zdążać będzie do pacyfikacji Bałkanu. W związku z konferencją tą mówią powszechnie o bałkańskiem Locarno pod egidą Anglji.

Japonja przygotowuje się do czynnego wystąpienia w Chinach

„Daily Telegraph" donosi, że Japonja przygotowuje się do czynnego wystąpienia w Chinach. Pułki japońskie odchodzą wciąż do Mandżurji, gdzie zajmują bardzo obronne stanowisko. Powodem większej aktywności Japonji jest zaniepokojenie z powodu bojkotu towarów japońskich.

Prasa angielska donosi równocześnie o rokowaniach między Czang Kai Szekiem a chrześcijańskim generałem Fengiem. Wedle tych doniesień miał się generał Feng oświadczyć jako przeciwnik bolszewizmu. Gdyby rokowania te doprowadziły do pozytywnych rezultatów, Czang Kai Szek podejmie swój marsz nietylko na Pekin, ale uderzy na Hankau.

Zaznaczamy, że pogłoski te dotychczas się nie sprawdziły.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Europa pod znakiem dolara

Przed wojną finansiści amerykańscy interesowali się **mało europejskim** rynkiem pieniężnym. Jak o **tem najlepiej** zresztą świadczą dane cyfrowe. W **1900 r.** obliczano na Wall-Street, że ogólna suma **inwestowanych** zagranicą kapitałów amerykańskich **wynosiła** 500 milj. dolarów, z których zaledwie 7 **milj. ulokowanych** zostało w Europie, głównymi zaś **podówczas** dłużnikami byli najbliżsi sąsiedzi Sta**nów Zjednoczonych** — Meksyk, Kanada i Kuba. Na **wet później** w 1913-ym roku, kiedy eksport dolarów **przybrał** poważniejsze rozmiary i dosięgnął już 2.5 **miljardów**, obroty pieniężne z Europą nie uległy wy**datnemu** zwiększeniu.

Dopiero wojna 1914 roku, a właściwie wynikłe z **jej bezpośredniej** konsekwencji głębokie wstrząsy **ekonomiczne** zmusiły wyniszczoną gospodarkę, osła**bioną finansowo** Europę zwrócić się o pomoc do ban**kierów nowojorskich**, dla których długotrwałe i ko**sztowne walki** zbrojne stały się źródłem szybkiego **zdobywania** olbrzymich fortun. Tempo zaciągania **przez Europę** pożyczek w Stanach Zjednoczonych szło crescendo, aż w 1925 roku wyraziło się rekor**dową** sumą 737 milj. dolarów. Wprawdzie następne**go roku** wywóz kapitałów spadł już do 571 milj., zmniejszenie to jednak jest o tyle pozorne, że odnosi się wyłącznie do transakcyj finansowych, zawiera**nych przez** rządy — 285 milj. w 1925, 71 milj. w 1926, — a nie do kredytów, udzielanych instytucjom komunalnym, związkom przemysłowym etc. — 452 milj. w 1925, 500 milj. w 1926. Jeśli doliczyć wszyst kie inne operacje bankowe, dokonywane bądź pośre dnio, bądź też bezpośrednio, to inwestycja kapita łów amerykańskich w Europie stanowiła 350 milj. dolarów w 1924 roku, 3.025 milj. w 1925 i 3.837 milj. w ubiegłym roku, i nie jest to stosunkowo jeszcze tak duża suma, gdyż w ogólności umieściły Stany Zjednoczone zagranicą przeszło 12 miljardów dola rów, z których 4.7 w Ameryce Południowej, 3.1 w Kanadzie, 0.9 w Azji itd., Europa więc nie jest i dziś nawet głównym dłużnikiem.

Oczywiście, lokowanie tak wielkich kapitałów, mu siało odbywać się według pewnego, starannie z gó ry obmyślanego planu ekonomiczno-politycznego. na leży bowiem przyjąć, jako absolutny pewnik, że czynnik polityczny odgrywał i nadal odgrywa wy bitną rolę w udzielaniu kredytów w określaniu ich warunków, form, rozmiarów etc. W każdym razie stwierdzić wypada, że w księdze debitorów Wall-Street figurują obecnie wszystkie niemal kraje Euro py: Francja (100 milj. Morgana), Niemcy, Belgja, Czechosłowacja, Łotwa, Estonja, Węgry, Grecja, a nawet zasobne skądinąd państwa „neutralne", jak naprzykład Holandja, Szwajcarja, Szwecja itd. Specjalnymi względami bankierów nowojorskich cieszą się prywatne pożyczki zbiorowych organizacji prze mysłowych, władających dużemi bogactwami naturalnemi, lub surowcami pierwszej potrzeby, a nie posiadających niezbędnego kapitału obrotowego. Tym okolicznościom w znacznej mierze przypisywać można kolosalny eksport dolarów do Niemiec — znaczne bardzo sumy otrzymały miasta (Berlin, Kolonja), instytucje finansowe (Deutsche Bank), syndykaty fabryczne (Kohlensyndikat, Zuckersyndikat, Anilin A. G.) i nawet oddzielne zakłady (Krupp, Siemens et Halske); ogółem blisko 1.400 miljonów marek winne są Niemcy Stanom Zjednoczonym. Specjalnymi faworami cieszą się również Włochy, które w styczniu roku bieżącego na dogodnych warunkach otrzymały 145 miljonów dolarów, do podziału pomię dzy skarb, główne miasta (Rzym i Medjolan), Consorzio di Credito Pubbliche, Towarzystwo eksploatacji telefonów etc. Jest to bezsprzeczna zasługa mi nistra Volpiego.

Analizując finansową politykę Stanów Zjednoczonych, dochodzi „Refere", znane czasopismo konserwatystów angielskich, do wniosku, że ostrze jej wy mierzone jest przeciwko potędze wielkobrytańskiej. „Wall-Street dąży konsekwentnie do hegemonji eko nomicznej nad całym światem i pracuje systematycznie nad utworzeniem nowych bloków państwowych, celem zniszczenia handlu angielskiego i politycznego rozproszenia ludów, stanowiących dziś je den trwały organizm mocarstwowy Wielkiej Brytanji". Autor, by wykazać imperjalistyczny charakter finansowej polityki amerykańskiej, przypomina, jak poważne trudności stawia rząd Stanów Zjednoczonych wszystkim trustom europejskim, pragnącym rozwinąć działalność swoją na Nowym Kontynencie. Pod pretekstem obrony konsumentów paraliżują ciągle władze tamtejsze pracę francusko-niemieckiego syndykatu soli potasowych i usiłują ich znie chęcić do rynku amerykańskiego, przy pomocy ustawicznych zatargów sądowych, mających wyraźnie pieniaczy charakter.

Artykuł kończy się wezwaniem do zacieśnienia węzłów solidarności europejskiej, oraz do stosowania w polityce ekonomicznej haseł liberalnych, co może jedynie przeciwdziałać skutecznie ambitnym zamiarom finansjery amerykańskiej.

—o§o—

Wynalazczość w Polsce

Dowodem rozwoju przemysłowego każdego kraju jest ilość zgłaszanych do opatentowania wynalazków. Z tego względu zasługują na uwagę odnośne cyfry, zaczerpnięte z publikacji naszego Urzędu patentowego. Okazuje się z nich, że wynalazków do opatentowania zgłoszono od roku 1918 do 1926 łącznie 19.307, z cze go najwięcej przypada na rok 1920 (5.604 zgłoszeń), przeciętna zaś liczba zgłoszeń w latach ostatnich wynosi 2.000. Z całej sumy 19.307 zgło szeń tylko 4.055 jest zgłoszeń krajowych, tj. wniesionych przez wynalazców, mieszkających w granicach Rzeczypospolitej; resztę stanowią zgłoszenia zagraniczne. Wśród tych przeważa ją swą liczbą zgłoszenia niemieckie, których jest 6.281, czyli o przeszło 50 proc. więcej, niż polskich. Dalej idą zgłoszenia austrjackie (1,675), francuskie (1.446), amerykańskie (1.356) angielskie (896) itd., nawet trzy zgłoszenia japońskie i 2 indyjskie. Patentów w tymże czasie a raczej od roku 1924 do 1926 (Urząd paten towy rozpoczął wydawać patenty dopiero w roku 1924) udzielono ogółem 6.705, z tego 984 przypada na Polskę, 2.350 na Niemcy, 577 na Francję, 488 na Austrję, 478 na Stany Zjednoczone Ameryki itd.

Polscy wynalazcy reprezentują zatem zaledwie 15 procent polskich patentów.

Prócz udzielania patentów na wynalazki urząd patentowy Rz. P. rejestruje ponadto wzo ry użytkowe i zdobnicze oraz znaki towarowe. W latach 1918—1926 zgłoszono wzorów ogółem 2.219, z tego zarejestrowano 1.731. Znaków towarowych w tymże okresie zgłoszono 21.243 — zarejestrowano 14.141.

Dziedziną ochrony własności przemysłowej i handlowej w Polsce — w świetle przytoczonych liczb przedstawia się nam więcej, niż skromnie. Całej winy takiego stanu rzeczy do patrywać się należy w małem zainteresowaniu się społeczeństwa tą dziedziną oraz w braku instytucji, któraby wzięła sobie za zadanie uświadomienie jaknajszerszych kół o istocie i korzyściach z tejże ochrony wypływających.

Dla porównania warto przytoczyć, że w Niemczech zgłaszanych bywa rocznie przeciętnie 60.000 wynalazków do opatentowania.

—o—

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI. Wpływy z danin publicznych i monopoli wyniosły w maju r. b. 178,500.000 zł, podczas gdy preliminarz przewidywał wpływ 163 miljony złotych, wpływy zaś w maju roku ub. wyniosły zaledwie 121 miljonów złotych.

ECHA

Słowacki, Nowaczyński i — p. Haecker

Dziwne to zestawienie, nieprawdaż? Przepraszamy dostojne cienie Słowackiego, ale trudno, życie urządza sobie nieraz dziwne igraszki.

Otóż w najnowszym numerze „Wiadomości Literackich" ogłosił p. Nowaczyński naprawdę interesujący artykuł o Słowackim. Zalała nas teraz istna powódź artykułów, które po większej części przejdą bez echa. Zawierają bowiem typowo-nalogowo obchodową frazeologję i dlatego albo ich nie czytamy, albo po przeczytaniu wnet o nich zapominamy.

Artykuł p. Nowaczyńskiego wybija się po nad poziom nielylko swoistym, tylko Nowaczyńskiemu właściwym stylem, ale i treścią. Nowaczyński, ilekroć pisuje do „Wiadomości Literackich", zapomina o tem, że jest także paszkwilantem „Gazety Porannej" i staje się pisarzem wielkiego formatu. Przydarzyło mu się to i tym razem.

Nowaczyński wyszedł z założenia, że Słowacki był niejako predysponowanym do tragicznego odczuwania świata. Między innemi przyczyniło się do tego jego pochodzenie. Matka Jego, Januszewska z domu, pochodziła z rodziny frankistów. A więc w żyłach Słowackiego płynie, zdaje się, i krew żydowska. A to skrzyżowanie się ras było zdaniem Nowaczyńskiego podatnym gruntem dla nieukoja duchowego wielkiego poety. Tyle dość ostrożnie p. Nowaczyński.

Rozumie się, że wyprowadziło to z równowagi akuratnie p. Haeckera. Właśnie, że p. Haeckera... Ale p. Haecker oburza się na Nowaczyńskiego jesz cze z innego powodu. Nowaczyński, omawiając „bluszczowość" Słowackiego, poruszył też wpływy niemieckiego romantyzmu. Że romantyzm niemiecki odgrywał w pierwszej połowie XIX w. olbrzymią wprost rolę, że decydująco wpłynął na ukształtowanie się romantyzmów u innych ludów, wiedzą chyba wszyscy, którzy się tą kwestją zajmowali. A zresztą wystarczy sięgnąć po źródłową pracę prof. Lempickiego. Co wolno Lempickiemu, tego nie wolno Nowaczyńskiemu — dekretuje p. Haecker. Wolno p. Haeckerowi nienawidzieć Nowaczyńskiego, któremu i my nieraz ostrą rznie my prawdę. Ale nienawiść nie powinna zaślepiać i doprowadzić do sztucznych konstrukcyj. Nie jest bowiem zgoła prawdą, by Nowaczyński przedstawił Słowackiego jako „germanofila" w życiu i twórczości. A gdyby nawet? Czyż socjalista może uważać za grzech, jeśli ktoś jest „germanofilem?"

I to się przydarzyło akuratnie p. Haeckerowi...

(X.)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wieczór recytacyjny Teatru im. Słowackiego

Zamiast recenzji.

Pocóż pisać recenzję o nieudanym wieczorze, pocóż się pastwić nad artystami, których rzucono na szaniec ofiarny? Wystarczy stwierdzić, że całość utrzymaną była na poziomie amatorskich wieczorów recytacyjnych. Nie zmieni postaci rzeczy, że p. Granowska lepiej recytowała od p. Sawana, albo że p. Koronkiewicz całkiem udanie opowiedziała nam „Śmierć Hatfe" z „Ojca Zadżumionych". Rzucimy jednak na wszystko — zasłonę.

Także na mowę p. Rostworowskiego, który o wszystkiem mówił, tylko nie o Słowackim. Miało się wrażenie, że ten ostatni epigon polskiego romantyzmu wił się jak piskorz, by być wiernym sobie i — Słowackiemu. Sprzeczność była widoczna nie jednak zbyt wielką, by ją pogodzić.

Zapomnijmy też o muzyce, towarzyszącej tu i ówdzie tym recytacjom, a wspomnijmy o ładnie udekorowanej scenie z białym posągiem Słowackiego dłuta Szymanowskiego w głębi...

Publiczności na szczęście, czy niestety było bardzo mało.

M. K.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiejsze przedstawienie „Balladyny", na które bilety sprzedaje kasa dzienna, jest uroczystą premjerą dostępną także dla miejscowych. Popołudniu „Książę Niezłomny" z dyr. Nowakowskim w roli tytułowej i p. Hałacińską, jako Roksaną. Jutrzejsze powtórzenie „Balladyny" zakończy sezon bieżący. Przez przeciąg uroczystości Słowackiego rolę afisza pełni program artystyczny, sprzedawany przez bileterów i księgarnie.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Środa: pop. g. 3 „Książę Niezłomny"; wieczór „Balladyna".
Czwartek: „Balladyna".

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)

Środa: „Ciocia ze Lwowa".
Czwartek: „Zlata przed sądem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Trędowata".
WARSZAWA: „Dziki człowiek".
UCIECHA: „Sekretarka pana szefa" (Żongler miłości).
BAGATELA: „Ubóstwiany Sfinks" (godzina zwy cięstwa).
NOWOŚCI: „Kurjer carski".
PROMIEŃ: „Czerwony błazen".
SZTUKA: „Sztafeta".

Bł. p.

Dr. JÓZEF BROMBERG

Radca Dyrekcji P. K. P. w Krakowie

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach w 57 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izr. w Krakowie odbędzie się we czwartek, dnia 30 czerwca 1927 r. o godz. 4 popoł. o czem zawiadamia w smutku pozostała

Rodzina.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

O wzmożoną akcję na rzecz Żyd. Funduszu Nar. na letniskach

Mamy już „wakacje", dni wypoczynku po całorocznej pracy. Wkrótce opróżnią się miasta, a ludzie podążą do uzdrowisk i letnisk, czy tylko na wieś chociażby.

W takich tygodniach „kanikuły" ustaje także po miastach wśród ludności żydowskiej akcja na rzecz odbudowy Palestyny. Zamiera prawie wszelki ruch organizacyjny i maleją wskutek tego i dochody **Żydowskiego Funduszu Narodowego**. Tymczasem funduszów trzeba, jak wiadomo, coraz więcej i więcej.

Toteż zapominać nie wolno o Żydowskim Funduszu Narodowym także na letniskach i w uzdrowiskach. Przeciwnie! Do uzdrowisk i letnisk przenieść winna się tembardziej wzmożona akcja na rzecz ŻFN. Winniśmy bowiem pamiętać, że w czasie, kiedy my odpoczywamy upajając się świeżem powietrzem i szukając cienia i wytchnienia w gęstwinie leśnej, nasi chalucim nie odpoczywają wcale, ale w tropikalnym upale i trudnych warunkach pracują ciężko na szosach i w kamieniolomach, wykuwając ze skał i z opornego gruntu kamienistego lepszą przyszłość dla całego żydostwa.

Okres wakacyjny i wypoczynkowy nie może nas zatem zwolnić od pracy dla Palestyny. Owszem, właśnie w czasie feryj **można i trzeba** jaknajwięcej pamiętać o Erec Izrael i przyczyniać się przynajmniej datkami materjalnemi do odbudowy ojczyzny. **Można** tem łatwiej o tem pamiętać, że nie jest się obarczonym codziennemi troskami i zajęciami w stałem miejscu zamieszkania, że jest się wolnym od codziennych obowiązków. **Należy** zaś pamiętać tembardziej, ile że okres lata jest to może największy okres w odbudowawczej pracy palestyńskiej.

Przytem da się na letniskach i w tym zakresie połączyć piękne z nadobnem, miłe z pożytecznem. O ile milsze będą wszelkie zabawy i imprezy, wycieczki i przechadzki, jeśli pamiętać się będzie o naszych chalucach i o ciężkiej ich pracy dla dobra całego żydostwa. Praca i atmosfera propalestyńska nada treść życiu towarzyskiemu w letniskach i uzdrowiskach.

Nic też dziwnego, że **Żydowski Fundusz Narodowy uprawia swoją wzmożoną działalność** na letniskach od szeregu już lat. U nas w kraju i pod tym względem wciąż jeszcze w tyle pozostajemy za **zagranicą**, gdzie jak np. w światowej sławy uzdrowiskach w Czechosłowacji przeprowadza się akcję propalestyńską na szeroką skalę, przez co wzmagają się tam w tym okresie dochody Ż. F. N.

Niestety zwłaszcza u nas, w zachodniej Małopolsce sprawa Żyd. Fund. Nar. na letniskach jest w wielkiem a pożałowania godnem zaniedbaniu. Nawet te sfery, które pozatem wykazywać zwykły dużo zrozumienia i inicjatywy dla filantropijnej akcji zbiórkowej, zapominają niemal zupełnie o twórczej doniosłości Ż. F. N. Zapominają o Ż. F. N. nasze kobiety.

Zapomina także przedewszystkiem **młodzież**, która mogłaby tu bardzo dużo dokonać. Jednakże w roku bieżącym, w którym odbędzie się XV. Kongres sjoński znowu w Bazylei, skąd wyszło pierwsze słowo organizacyjne Herzla, należy oczekiwać i można się spodziewać, że akcja na rzecz Ż. F. N. w naszych uzdrowiskach, letniskach a nawet po wsiach, wzmoże się wydatnie. Utworzą się też w tym celu energicznie pracujące **komitety**, które będą czuwały nad przeprowadzeniem zbiórek na zabawach, festynach i wycieczkach letnich. Pozatem nie będzie chyba żadnej willi żydowskiej, żadnego pensjonatu żydowskiego, któryby nie miał przynajmniej dwóch puszek Ż. F. N.

Wzmożona akcja na rzecz ŻFN rozpocznie się już w dzień 23-letniej rocznicy śmierci Teodora Herzla i trwać będzie przez cały okres letni poprzez czas trwania obrad XV. Kongresu sjońskiego w Bazylei.

Celem nawiązania żywszego kontaktu, zechcą się wszyscy, którym dobro ŻFN leży na sercu, zwrócić do centrali ŻFN (na zachodnią Małopolskę w Krakowie, przy ul. Stradom 15).

Tegoroczny okres wakacyjny nie może przejść bez wydatnego powiększenia się dochodów Żydowskiego Funduszu Narodowego, mającego na celu nabywanie ziemi palestyńskiej na wieczna własność narodu żydowskiego.

W.

—o§o—

Międzynar. konferencja dla zwalczania handlu kobietami wśród Żydów

Londyn. (ŻAT) Jak już donieśliśmy, nastąpiło tu dn. 22-go bm. otwarcie międzynarodowej konferencji dla zwalczania handlu kobietami wśród Żydów. Do prezydjum konferencji zostali wybrani pp. Edward Oungre (Paryż), prof. Dr. Sobernheim (Berlin), Karol Klempner (Wiedeń) i Julius Becker (Gdańsk).

Wiceprezes żydowskiego towarzystwa dla opieki nad kobietami w Londynie p. Moro wygłosił dłuższy referat o wzroście handlu kobietami od ostatniej konferencji żyd. towarzystw opieki nad kobietami, która się odbyła w r. 1910. Dzięki podróży sekretarza towarzystwa p. Cohena po centrach żydowskich w Europie środkowej i wschodniej spotęgowana została działalność wielu towarzystw, dzięki czemu udało się wyrwać z rąk handlarzy żywym towarem tysiące kobiet żydowskich.

Następnie poszczególni delegaci i delegatki opisali sytuację w różnych krajach. Delegat z Francji p. H. A. Mamelsdorf wskazuje na wielką nędzę panującą wśród bardzo licznych emigrantów we Francji, co spycha często młode dziewczęta w otchłań prostytucji i w ręce handlarzy żywym towarem.

Pani Popper opisuje straszne położenie licznych kobiet w Rumunji, które żyją w niewysłowionej nędzy. Są to przeważnie wdowy po poległych na wojnie, które otrzymują jedynie nikłe zasiłki ze strony rządu, oraz liczne rodziny, które są do-

DR. M. BIENENSTOCK

Żydostwo w twórczości Słowackiego

4) (Ciąg dalszy)

To potęga bezgraniczna Boga Judyty! A ją cechuje straszna nieubłagana chęć pomszczenia raz krzywdy własnej; drugi raz krzywdy ojczystej! I nie pomaga jej nawet woda święcona: chrzest nie wyrwie jej z serca uczucia, które zbliża ją do biblijnej Judyty i czyni z niej prawdziwą córę swego narodu z czasów, gdy Izrael był jeszcze mocarny i opieki swego Boga narodowego pewny. W obronie własnej czci nieskalanej żadną chucią ziemską, gotowa przebić nożem Kosakowskiego, który „jak płomień z pod ziemi wyskoczył do niej w alkierzu" i powtórzyć czyn biblijny, bo judzka niewiasta

Będąc w usprawiedliwieniu
Przed Bogiem swego zakonu
Zemstą —
Jest jak noc, cała w płomieniu,
Jest jak burza, cała w mocy,
Jest jak siła, cała w ciszy,
Jest jak głaz w Dawida procy,
Jest jak płacz, który Bóg słyszy.
Jest jak grad, co bije w twarze.
Jest jak strach, co serca napełnia,
Jest jak miecz, którym Bóg karze,
Jest jak sąd, który Bóg spełnia!

I ufna w siłę ducha zemsty chce tego samego Kosakowskiego, przed którym korzy się w mniemaniu, iż duch jego wyższy i doskonalszy niż jej, zabić tak, że on zginie

jak duch w błyskawicy!
I przy lampie, co stoi przy łożu,
Łba twojego w żydowskiej miednicy
Twoi słudzy obaczą, przy nożu —
I przelękną się łóżka i ciała!...

pomści się na nim, jak Judyta zabójczyni Holofernesa, gdy jej cnotę naruszył. A kiedy z winy Kosakowskiego ginie jej ojciec, wtedy szał jej nie zna granic, wtedy

Ja przekleństwem się nazywam
I nazywam się zagubą,
Krwią i burzą rabinową,
Wichrem, deszczem, nocą grubą,
Duchem, gwiazdą, trumną, trwogą!

wtedy duchem działa na pole walki, Polacy ulegają wrogom, chorągwie się walą, odwaga ich słabnie coraz bardziej, coraz więcej, bo tak mści się żydowska dziewczyna,

Ten sąd macie, chrześcijany,
Ja go na was trzęsę z rąk!

Z zemsty oddaje Bar w ręce Moskali, prosi ich jednak z wrodzonej szlachetności

Szanujcie ludzkie żywoty,
Niech tu żadna krew nie płynie,
Niech tu nie grzmią żadne grzmoty,

a gdy dowiaduje się, że Moskale mimo jej próśb rozpanoszyli się na dobre, a ks. Marek dostał się w niewolę, wtedy znowu płonie zemstą, bo ona

nie Polka! Ja nieściwa!
Ja Żydówka, Ja Judyta!

Podpala szpitale, w których leżą dotknięci z rozkazu Marka i dopustu Boga zarazą i powoduje ocalenie księdza. Zemstą dokonuje dzieła zniszczenia, zemstą naprawia zdradę, popełnioną z zemsty. Mimo to jednak, że cała jej postać jest jakby inkarnacją Zemsty, nie traci Judyta nic ze swej dobroci i szlachetności, i w tej mierze można słusznie określić ją słowami Bałuckiego: „Ona zamknęła w swej dziewiczej piersi wszystko, co żydowski naród ma szlachetnego, podniosłego... i ona, jak ks. Marek modli się o zwycięstwo; wierzy w potęgę modlitwy, siłą duchową przyczynia się do zwycięstwa i ona wszystko daje na ofiarę na potrzebę kraju"*). W postać Judyty wlał poeta całą grozę i potęgę ducha zatracenia i zniszczenia, ale uczynił to w sposób wzniosły, poetycki; upodobnił ją niejako do tego Boga żydowskiego, przeciwstawionego łagodnemu „Bogu miłości", którego sługa skromny ciałem lecz potężny duchem księżyna. Kto zyskuje na tem przeciwstawieniu? Wbrew woli poety może — Judyta, Jehowa. Straszny on w swej sile, okrutny w zemście i piorunowaniu,

*) Cyt. u Dubanowicza str. 389.

częściowo zrujnowane w ostatnich latach wskutek ciężkiego przesilenia. Handlarze kobietami wyzyskują ciężką sytuację tych nieszczęśliwych kobiet i rozstawiają na nie sidła. Przyrzekają tym kobietom dobre posady i wtrącają je potem w otchłań rozpusty.

Pani Dr. Olendorf z Niemiec referuje o rozgałęzionej działalności różnych organizacyj zwalczających handel kobietami w Niemczech, dzięki czemu został on znacznie zredukowany. Proponuje ona wprowadzić policję kobiecą we wszystkich krajach dla wzmożenia opieki nad kobietami.

Pani Teplicka z m. Łodzi opisuje położenie Żydów polskich. 75 proc. ludności żydowskiej w Polsce żyje w niedostatku. Życie rodzinne bywa często zakłócone z powodu ciężkiej sytuacji materjalnej. Nędza przyczynia się do wzrostu liczby prostytutek żydowskich. W Łodzi np. liczba prostytutek żydowskich stanowi szóstą część ogólnej liczby.

Handel kobietami zostaje ułatwiony wskutek t. zw. „chichych chup" (ślubów), które nie dają się wcale kontrolować. Również beznadziejne położenie „agunoth" (kobiet opuszczonych przez mężów) doprowadza do licznych nieszczęść. Sprawozdanie p. Teplickiej zostaje uzupełnione przez posłankę p. Melcerową ze Lwowa, która domaga się rozszerzenia działalności wychowawczej i oświatowej wśród kobiet żydowskich we wschodniej Europie.

Dr Łubiński z Kowna zaznacza, że z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego liczba prostytutek żydowskich na Litwie wzrasta. Na ogólną liczbę 1200 prostytutek jest na Litwie 241 Żydówek.

Pani Pappenheim z Frankfurtu domaga się, aby rabini dopomogli znaleźć jakieś wyjście dla „agunoth". Pani Pappenheim domaga się też opieki nad niezamężnemi matkami i nieślubnemi dziećmi. Sprawa ta pozostawia w obecnej chwili wiele do życzenia.

Również Dr. Feliks Goldmann z Lipska wypowiada się za zreformowaniem żyd. przepisów religijnych w sprawie „Agunoth".

Rabin Dr. Hildesheimer wskazuje, że wybitni rabini żydowscy we wschodniej Europie rozumieją ciężkie położenie „agunoth", lecz nie można naruszać przepisów religijnych.

Ze sprawozdań delegatów amerykańskich wynika, że w ciągu ostatnich 13 lat sytuacja w dziedzinie opieki nad kobietami w Ameryce doznała znacznego polepszenia. Pani Moskowicz zreferowała rozgałęzioną i skuteczną działalność żydowskich organizacyj kobiecych w Ameryce.

Następnie konferencja rozpatrzyła dalsze punkty porządku dziennego w sprawie działalności uświadamiającej wśród kobiet żydowskich, przyczem delegatki z różnych krajów opisywały doświadczenia osiągnięte w ich krajach w tej dziedzinie. Konferencja wysłuchała następnie referatu p. J. Beckera (Gdańsk) w sprawie utworzenia centralnego funduszu dla międzynarodowej opieki nad kobietami żydowskiemi. W pierwszym rzędzie powinny współdziałać przy utworzeniu tego doniosłego funduszu silniejsze pod względem finansowym i kulturalnym kraje zachodnio europejskie. Generalny sekretarz p. Cohen proponuje wydać w tej sprawie specjalną odezwę do żydostwa całego świata. Delegaci amerykańscy zapewnili, że fundusz ten dozna należytego poparcia w Stanach Zjedn.

P. Cohen zreferował następnie wnioski „Komisji ekspertów dla opieki nad kobietami" przy Lidze Narodów, których urzeczywistnienie powinno doznać całkowitego poparcia ze strony żydowskich organizacyj opieki nad kobietami. Poszczególne organizacje żyd. powinny rozwijać swoją działalność w ścisłem porozumieniu z biurem centralnem w Londynie, aby zespoleni siłami zwalczyć haniebny handel białemi niewolnicami, który rozwinął się niestety w znacznym stopniu również wśród Żydów.

---

ale i potężny, imponujący; budzi lęk i zgrozę, ale i podziw i dumę zarazem, uczucie nieprzyjemne mienia się z przyjemnem, podniosłem. To jest wzniosłość. W malowaniu jej Słowacki wogóle był mistrzem, ale czego dokonać potrafił siłą artystycznej twórczości, pokazał najlepiej może w tem dziele, które mimo rażące błędy odznacza się bezpośredniością, potęgą natchnienia, jakby rzeczywiście przez Ducha mu podszepniętą... I korzymy się przed tą siłą i zgrozą i podziwiamy go i hołd mu składamy niekłamany.

Judyta Słowackiego podobna jest pod względem wykonania do Judyty Hebbla. Czy twórca „Ks. Marka" znał Hebbla? Nie wiadomo. Wykluczone nie jest, tembardziej, że wpływ niemiecki zaznacza się w twórczości jego nieraz. „Judyta" Hebbla wyszła w r. 1841 a „Ks. Marek w r. 1844; mógł tedy Słowacki dowiedzieć się o potężnem dziele niemieckiego dramaturga z obszerniejszej recenzji i stąd zaczerpnąć niektórych motywów dla wyposażenia swojej postaci o ile nie działała wprost reminiscencja z biblji. Wpływ owicem biblji znaczny jest w „Ks. Marku". Znać go przedwszystkiem w stylu, formie, mnóstwie allegoryj i przenośni, obrazów i zwrotów, przypominających najgorętsze i najpiękniejsze modlitwy Izraela (Hallelujah), żale proroków o gromowładnych uściech lub najerotyczniejsze miejsca z „Pieśni nad pieśniami" (zmysłowość miłości Kosakowskiego do Judyty!). Dokładny i drobnostkowy rozbiór naszego dramatu wykazałby o wiele większy wpływ biblji na „Księdza Marka" niż Calderona, o którym się krytycy tyle rozpisują. (Dok. nast.)

—o—

Hitachdut a szkolnictwo jidyszystyczne

W Argentynie bawi obecnie p. Zerubabel, jako delegat centralnej żydowskiej organizacji szkolnej w Polsce (C. I. Sz. O., Centrale Jidisze Szul-Organizacje in Pojlen) dla zbierania funduszów na rzecz tej organizacji.

Z tej okazji wydał Komitet Centralny sjońskiej Partji Pracy Hitachdut w Argentynie odezwę, w której powiada, że — stojąc na stanowisku bezwzględnie hebraistycznem, odnosi się wprawdzie z tolerancją i pełną neutralnością do wszelkich usiłowań w dziedzinie żydowskiej kultury i żydowskiego języka, — mimo to jednak musi uczynić wyjątek odnośnie do akcji p. Zerubabla i akcji tej całkiem stanowczo się przeciwstawić. Opozycja Hitachdutu ma swoje źródło nie w tem że w szkołach jidyszystycznych językiem wykładowym jest język żydowski, lecz w tym fakcie, że „tendencja szkół jidyszystycznychj est w istocie swojej antynarodową i odstręcza dziecko, przez siebie wychowane, od swego narodu i pnia. Szkoła jidyszystyczna pod kontrolą C. I. Sz. O. wpaja w dziecko żydowskie lekceważenie dla żydowskiej tradycji, odrywa je od źródła narodowej kultury, ukrywa przed niem całą żydowską przeszłość i zasiewa w sercach tysięcy żydowskich dzieci nienawiść do ideału narodowego naszej przyszłości".

„Szkoła jidyszystyczna jest o wiele niebezpieczniejszą i groźniejszą powiada dalej odezwa Hitachdutu — aniżeli wszystkie inne kierunki asymilatorskie i antynarodowe. Te ostatnie nie maskują się przynajmniej a zdrowy żydowski instynkt samozachowawczy widzi w nich odrazu niebezpieczeństwo i unika ich. Szkoły jidyszystyczne są natomiast pseudonarodowe i dlatego potrafią one bardziej, niż inne, otwarcie asymilatorskie kierunki — uwodzić masy żydowskie".

„W imię świadomości narodowej i narodowej dojrzałości" wzywa przeto odezwa Hitachdutu swoich towarzyszy, sympatyków i wszystkich narodowo-uświadomionych żydów do przeciwstawienia się akcji p. Zerubabla.

Konferencja sjonistów włoskich w Medjolanie

Rzym (ŻAT). W Medjolanie odbyła się w tych dniach konferencja sjonistów włoskich, w której brali udział przedstawiciele większych miast we Włoszech. Na konferencji obecny był również przedstawiciel organizacji sjonistycznej przy Lidze Narodów Dr Jacobsohn.

Konferencja powzięła szereg uchwał o rozszerzeniu działalności sjonistycznej wśród Żydów włoskich i w sprawie reorganizacji „Keren Hajesodu" we Włoszech. Konferencja wybrała nowe prezydjum federacji sjonistycznej we Włoszech.

Uchwalono też stworzyć bezpartyjny komitet dla pracy na rzecz Keren Hajessodu. Komitet ten będzie się składał z przedstawicieli gmin żydowskich i wybitnych osobistości żydowskich we Włoszech.

Ukaranie za hecę o mordzie rytualnym

Berlin (ŻAT). Jak już donieśliśmy w swoim czasie, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej antykwarjusz Doltzberg w Kassel za to że wyłożył w swojej wystawie numer żydożerczego pisma „Illustrirter Beobachter", przedstawiający rycinę, jak Żydzi zarzynają dla celów rytualnych świętego Rudofla. Sąd uznał, że czyn ten należy uważać za publiczne znieważenie żydowskiej gminy wyznaniowej i skazał antysemickiego antykwarjusza na 500 marek grzywny, skonfiskowanie wszystkich egzemplarzy wspomnianego numeru „Ilustrirter Beobachter" i zniszczenie kliszy żydożerczej ryciny.

Echa zamordowania sportowca żyd. na Litwie

Kowno (ŻAT). Centralny zarząd „Makkabi" na Litwie proklamował 2-tygodniową żałobę z powodu zamordowania członka „Makkabi" w Jurburgu Mojżesza Heszkelowicza, który został zabity przez piłkarza litewskiego podczas meczu. Zarząd „Makkabi" zwrócił się do władzy z żądaniem surowego ukarania zabójcy. Oddziały „Makkabi" na całej Litwie odbywają posiedzenia żałobne.

—o—

PRACE POMIAROWE W PALESTYNIE. Inżynierowie państwowi zajęci są obecnie pracą dokoła pomiaerów w dolinie Jordanu. Jak przypuszczają, prace te pozostają w związku z planami budowy nowej linji kolejowej, która ma połączyć Bagdad z Hajfą.

TOWARZYSTWO ARABSKIE UZYSKAŁO KONCESJĘ NA EKSPLOATACJĘ POKŁADÓW SOLI MORZA MARTWEGO. Arabskie towarzystwo akcyjne uzyskało od rządu koncesję na eksploatowanie pokładów soli, znajdujących się w zachodniej części morza Martwego. Towarzystwo to przystąpiło już do pracy.

BUDOWA NOWEJ SYNAGOGI W MOSKWIE. W przedmieściu moskiewskiem Martina Roszcza przystąpiono do budowy nowej synagogi. Koszta budowy obliczone są na 20.000 rubli złotych. Zebrano już dotychczas 15.000 rubli.

SĄD ŻYDOWSKI W ZAPOROŻU. W Zaporożu (gub. Jekaterynosławska) nastąpiło otwarcie żydowskiej izby sądowej w obecności licznie zebranej publiczności żydowskiej.

ODEBRANIE ZIEMI U 600 KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH. 600 kolonistom żydowskim w Rosji Sowieckiej, którzy otrzymali ziemię, lecz nie osiedli na niej, odebrano ziemię z powrotem. Represja ta jest wynikiem rozporządzenia komisarjatu rolnictwa o wykluczeniu z listy kolonistów tych, którzy otrzymawszy ziemię nie przystąpili do jej uprawy w ciągu bieżącej wiosny.

WYJAZD ZNANEGO AMERYKAŃSKIEGO RABINA DO POLSKI. Rabin gminy żydowskiej w Nowym Jorku p. Leo Jung wyjechał na dwumiesięczny pobyt do Europy.

Rabin Jung zabawi m. in. dłuższy czas w Polsce celem dokładnego zaznajomienia się ze stanem żydowskiego szkolnictwa religijnego.

OKRADZENIE SYNAGOGI GDAŃSKIEJ. Niewykryci złodzieje przedostali się onegdajszej nocy do wielkiej synagogi w Gdańsku i skradli kilka wartościowych srebrnych przedmiotów.

Ze spraw kahału krakowskiego

Przebieg ostatniego posiedzenia.

Wniosek o powitanie dekretu min. Dobruckiego i rozwiązanie kahału. — Obecni gospodarze nie bardzo są zachwyceni tym dekretem. — Krytyka gospodarki. — Subwencja dla „Tozu" i „Towarzystwa Opieki nad umysłowo chorymi. — O Teatrze żydowskim zapomniano.

Kraków, 29 czerwca.

Prezydent Landau otwiera posiedzenie i komunikuje, że województwo zatwierdziło taksy cmentarne, oraz magistrat wyasygnował 6,000 zł. na rury wodociągowe dla cmentarza.

Radca Spira stawia dwa nagłe wnioski, a mianowicie 1) w sprawie plagi żebractwa. Związek kupców w Krakowie uchwalił zwrócić się do Kahału z prośbą przeprowadzenia ankiety na temat uregulowania grasującego w straszliwy sposób w dzielnicy żydowskiej

ŻEBRACTWA.

Radca Spira w dłuższem przemówieniu poleca memorjał związku kupców uwadze prezydjum.

Nad wnioskiem, którego nagłość została przyjęta, rozwinęła się krótka dyskusja, w której zabrali głos radca Rosenberg i poseł Stempel, poczem uchwalono wezwać prezydjum do przeprowadzenia ankiety.

Następnie postawił radca Spira drugi wniosek nagły w sprawie

REFORMY WYBORCZEJ DO KAHAŁÓW.

W uzasadnieniu swego wniosku powołał się radca Spira na dekret ministra Dobruckiego rozciągnięty też na kahały małopolskie. Mowca jest zdania, że należy ten dekret powitać, ze sympatją, nie czekając aż rząd rozwiąże kahał, lecz należy już teraz dobrowolnie przystąpić do urzeczywistnienia reformy wyborczej przeprowadzając dekret Dobruckiego. Mowca stawia więc wniosek: Żydowska rada gminna miasta Krakowa, witając ze sympatją dekret ministra Dobruckiego, poleca prezydjum, by przygotować rozwiązanie obecnej rady gminnej w Krakowie.

Mowa radcy Spiry wywołała mnóstwo sprzeciwów i ironicznych wykrzykników obecnych gospodarzy kahału. Nagłość wniosku została odrzucona (naturalnie!), a sam wniosek przekazany regulaminowemu traktowaniu.

Przed porządkiem dziennym zainterpelował radca dr. Schwarzbart, kiedy na porządku dziennym znajdzie się sprawa subwencji dla Teatru Żydowskiego w Krakowie. Prezydent Landau odpowiedział, że komisja skarbowa jeszcze nie miała czasu na rozpatrzenie memorjału Teatru Żydowskiego, lecz wkrótce komisja sprawą tą się zajmie i odpowiednie wnioski przedłoży plenum.

Przystąpiono do porządku dziennego. Radca Freilich referował o uregulowaniu płac i poborów urzędników i funkcjonarjuszy gminy. Komisja skarbowa po bardzo żmudnej pracy opracowała obecnie nowe uregulowanie pensji dla urzędników i funkcjonarjuszy gminnych, a mianowicie zniesiono pensje świąteczne, względnie wliczono te pensje i wszystkie dodatki do stałych poborów, które podwyższone zostały przeciętnie o 11 procent.

Radca Dr. Schwarzbart wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że brak pragmatyki służbowej dla urzędników powoduje dalej rozgardjasz panującego obecnie systemu, a następnie przechodząc do krytyki sprawozdania, zarzucił wnioskowi, że nierównomiernie traktuje urzędników gminy. Mowca żąda równomiernego traktowania wszystkich urzędników. Przemówienie swoje zakończył wnioskami, by przyjmując sprawozdanie komisji skarbowej do wiadomości, polecić jej, by opracowała nowy projekt uwzględniający z jednej strony lata służby, a z drugiej strony cenzus inteligencji.

Z wywodami dra Schwarzbarta polemizowali rr. Filip Landau, oraz pos. Stempel, a za wnioskami dra Schwarzbarta wystąpił r. dyr. Lilienthal.

W głosowaniu wniosek o uwzględnienie lat służby został odrzucony, przyjęto natomiast wniosek r. Schwarzbarta, polecający uwzględnienie cenzusu inteligencji. Sprawę zaś nierównomiernego traktowania niektórych urzędników uchwalono przekazać tajnemu posiedzeniu rady.

Do drugiego punktu dziennego tj. wyznaczenie delegata gminy żydowskiej w Krakowie do krakowskiej rady szkolnej zabrał głos dotychczasowy delegat prezes dr. Landau, składając krótkie sprawozdanie ze swej działalności jako członek krakowskiej rady szkolnej. Nad tem sprawozdaniem rozwinęła się krótka dyskusja. Dyr. Lilienthal postawił wniosek, by podziękować prezydentowi drowi Landauowi za dotychczasową działalność i wybrać go na dalszy trzyletni okres, jako delegata kahału do krakowskiej rady szkolnej. Mowca poruszył przytem kilka ważnych spraw z dziedziny szkolnictwa. Na 540 posad etatowych jest 45 posad Żydów. W Krakowie jest osiem szkół, do których uczęszcza wyłącznie prawie dziatwa żydowska, a pięć szkół, gdzie przeważa procent dziatwy żydowskiej. Mimo to kierowników Żydów jest tylko sześciu.

Dr. Schwarzbart proponuje, by zwrócić się do Koła Żydowskiego z prośbą o interwencję u rządu, by wyznaczył pełny etat dla nauki żydowskiej religji w szkołach średnich. Wniosek ten został uchwalony.

Uchwalono subwencję dla „TOZu" w kwocie 500zł. oraz dla „Towarzystwa opieki nad umysłowo chorymi" w kwocie 1000 zł. poczem przystąpiono do posiedzenia tajnego.

Wiadomości z kraju

IV. konferencja gimnazjów hebrajskich w Polsce

Z Warszawy donoszą nam:

W środę, dnia 29. bm., odbędzie się w Warszawie IV-ta konferencja dyrektorów, przedstawicieli Rad Pedagogicznych i Zarządów gimnazjów hebrajskich w Polsce.

Sekcja dla spraw gimnazjów hebrajskich przy Organizacji „Tarbut", stworzona na III-im Zjeździe w lutym br., zdołała w tym krótkim czasie przyczynić się w dużej mierze do konsolidacji pracy tak pedagogicznej jak i organizacyjnej we wszystkich zakładach. W pierwszym rzędzie starała się ona bez przerwy usunąć wszystkie przeszkody polityczne i formalne w uzyskaniu praw państwowych dla gimnazjów z hebrajskim językiem wykładowym. Dzięki wytrwałości i wielkiemu nakładowi pracy w tym kierunku i dzięki ustawicznym interwencjom w Ministerstwie W. R. i O. P. zostały w bieżącym roku szkolnym wszystkie zakłady zwizytowane przez przedstawicieli Kuratorjów, a niektóre z nich ponadto przez przedstawiciela Ministerstwa. W następstwie przeprowadzonych wizytacyj jest uzasadniona nadzieja, iż jeszcze w bieżącym tygodniu zostanie sprawa nadania praw gimnazjom hebrajskim przez Ministerstwo przychylnie załatwiona.

W tymże czasie zdążyła Sekcja opracować obszerny i szczegółowy projekt jednolitego programu nauki przedmiotów judaistycznych dla gimnazjów hebrajskich i łącznie z poszczególnemi Radami pedagogicznemi omówić i wyjaśnić cały szereg kwestyj programowych i wychowawczych. Wszystkie zakłady zostały w bieżącym roku dwukrotnie zwizytowane przez pedagogicznego referenta Sekcji.

Specjalną uwagę poświęciła Sekcja sprawie uregulowania kwalifikacyj zawodowych nauczycieli przedmiotów judaistycznych w gimnazjach hebrajskich. Zajęła się też ona wyszukiwaniem sił pedagogicznych o wymaganych kwalifikacjach dla wszystkich zakładów i stworzyła w tym celu specjalne Biuro Pośrednictwa Pracy dla nauczycieli i dyrektorów hebrajskich szkół średnich.

W ostatnich miesiącach stała się we wielu miastach aktualną sprawa zakładania nowych gimnazjów hebrajskich. K. C. „Tarbut'u" wraz z Sekcją gimnazjów poświęciły dużo uwagi tej sprawie i zajęły się tworzeniem odpowiednich ciał pedagogicznych dla tych miast, co do których uznały, iż gimnazjum hebrajskie ma tam rację bytu.

Konferencja obecna zajmie się w pierwszym rzędzie omówieniem spraw związanych z uzyskaniem praw przez gimnazja hebrajskie jakoteż ustaleniem kierunku wychowawczego w naszych zakładach średnich.

Na porządku dziennym konferencji znajdują się następujące sprawy:

1) Sprawozdanie o stanie pedagogicznym i organizacyjnym gimnazjów hebrajskich w Polsce, — Dr. E. Rozenbaum.

2) Obecna sytuacja polityczna i prawna gimnazjów hebrajskich.

3) Sprawa kwalifikacyj nauczycieli.

4) Wewnętrzny regulamin dla gimnazjów.

5) Kierunek wychowawczy w gimnazjach hebr. M. Gordon.

6) Budżet Sekcji gimnazjów hebrajskich na rok szkolny 1927/28.

7) Wybór egzekutywy na rok szkol. 1927/28.

Rozporządzenie o komunalnych kasach oszczędności

Wkrótce ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o komunalnych kasach oszczędności, zawierające szczegółowy statut powyższych kas. Sprawa kredytów załatwiona została w ten sposób, że komunalnym kasom oszczędności w miastach kredytów będzie udzielał Bank Gospodarstwa Krajowego, a takimże kasom w gminach wiejskich Państw. Bank Rolny.

REKORDOWY LOT LWÓW—WARSZAWA. Onegdaj samolot komunikacyjny "PPALF." należący do Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot", przebył drogę ze Lwowa do Warszawy w rekordowym czasie, — mianowicie w przeciągu półtorej godziny. Samolot ten wiózł 5-ciu pasażerów, towar i pocztę. Odlot ze Lwowa nastąpił, jak zwykle o godz. 8-ej rano, przybył do Warszawy natomiast o godz. 9 min. 30, zamiast o 11-ej. Normalny czas przelotu na tej linji wynosi 3 godziny. Samolotem kierował znakomity pilot polski Barciszewski.

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE PRZESTRZEGA PRZED POPULARNYM ZAWRATEM. (kap). Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem wydało ostrzeżenie do turystów, polecające unikanie obecnie szczególnie Żlebu Kulczyńskiego, Nowego Zawratu, Starego Zawratu i Świnicy od strony Doliny Pięciu Stawów Polskich, ponieważ są one mocno ośnieżone i oblodzone i przedstawiają w wielkim stopniu niebezpieczeństwo dla życia, nietylko turystów niedoświadczonych, ale i wszystkich tych turystów, którzy nie zabierają z sobą koniecznego przy turystyce zimowej sprzętu turystycznego.

URZĘDNIK POLICJI SZPIEGIEM. Władze bezpieczeństwa aresztowały urzędnika policji, Hermana Blocha, podejrzanego o szpiegostwo. Podczas przeprowadzonej u aresztowanego rewizji znaleziono dokumenty i notatki, świadczące o organizowaniu przez Blocha sieci szpiegowskiej na rzecz Niemiec na terenie powiatów zachodnich.

KASJERZY KOLEJOWI W TORUNIU KRADNĄ BILETY. W Toruniu aresztowano dwóch kasjerów kolejowych dworca Toruń—Przedmieście, którzy dopuszczali się nadużyć na szkodę państwa. Są to Maksymiljan Lignowski i Franciszek Szewc, którzy kradli bilety kolejowe złożone w magazynie i następnie sprzedawali je na swój rachunek. Proceder swój uprawiali już od roku 1926. Bilety wykradali przeważnie na większe przestrzenie, jak do Warszawy, Łodzi, Krakowa i Berlina. Skarb państwa poniósł straty na około 6000 zł.

PODWÓJNY MORD DLA 18 ZŁOTYCH. Przed sądem lwoskim w sprawie przeciw Wasylowi Jezierskiemu z Jaśnik o usiłowany podwójny mord dla zdobycia 10 zł 20 gr, po przesłuchaniu dalszych świadków i wywodach stron, na podstawie pozytywnego werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał wydał wyrok, skazujący Jezierskiego na 7 lat ciężkiego więzienia.

SCHWYTANIE OKRUTNEGO MORDERCY. (kap.) Poszukiwany przez policję 27-letni morderca Iwan Habczak, który dla kilku morgów gruntu wymordował całą rodzinę złożoną z 6 członków, został w dniach ostatnich przez posterunkowego PP. Sołtysa ujęty na stacji w Worochcie, w chwili gdy usiłował zbiec pociągiem do Kołomyji. Aresztowanego Habczaka odstawiono pod silną eskortą do dyspozycji sądu okręgowego w Kołomyji.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 18	Czerwiec **29** Środa 29 Siwan 5687	Zachód słońca 19 m. 59

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się, mimo dzisiejszego oficjalnego spoczynku świątecznego (św. Piotra i Pawła), jutro we czwartek rano o zwykłej porze i zawierać będzie m. in. dodatek tygodniowy „Lekarz domowy" oraz dokończenie pracy Dra M. Bienenstocka pt. „Żydostwo w twórczości Słowackiego".

—o—

Rada partyjna Org. „Mizrachi"

W niedzielę, 3 lipca odbędzie się w lokalu Org. Mizrachi w Krakowie, Kupa 16, Rada partyjna z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie — Rabin Dr. S. Hirschfeld.
2) Położenie w Palestynie i sjonizmie — Rabin J. L. Fischman z Jerozolimy.
3) Mizrachi a Kongres XV — Rabin Meszulem Klieger.
4) Wybory na Kongres — p. Eljasz Markus.
5) Wybory do Rad miejskich i Gmin wyznaniowych — Rabin Dr. S. Hirschfeld.
6) Dyskusja.
7. Rezolucje.

Początek o godz. 11 przedpołudniem. Wszystkie Komitety Lokalne winny wysłać delegata.

Wykaz szkół, których ukończenie daje prawo do półtorarocznej służby wojskowej

W ostatnim (56) numerze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie, zawierające nowy, zmieniony wykaz zakładów naukowych, których absolwentom, posiadającym świadectwo dojrzałości, względnie świadectwo ukończenia szkoły przy sługuje prawo półtorarocznej służby w wojsku stałem — w myśl art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Wykaz wymienia: wszystkie państwowe szkoły średnie ogólnokształcące i te z pomiędzy prywatnych szkół średnich, które posiadają prawa szkół państwowych, oraz wyszczególnione imiennie szkoły zawodowe i seminarja nauczycielskie.

W tej ostatniej rubryce znajdujemy tylko **jeden zakład naukowy żydowski lub dla Żydów**, a mianowicie: państwowe seminarjum męskie dla nauczycieli religji mojżeszowej.

Projekt zakazu pracy nocnej w piekarniach

Ministerstwa pracy i opieki społecznej rozesłało organizacjom pracodawców i pracowników do zaopinjowania projekt ustawy o zakazie pracy nocnej przy wyrobie pieczywa. Projekt powyższy przewiduje zakaz tej pracy dla wszystkich osób, uczestniczących w wymienionym wyrobie bez względu na to, czy są przedsiębiorcami, czy pracownikami. Przez pracę nocną rozumie się pracę w okresie między godz 9 wieczór a 5 rano, a w zakładach piekarnianych, pracujących na dwie zmiany pomiędzy godz. 9 wieczór a 4 rano, bądź 10 wieczór a 5 rano, zależnie od porozumienia pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Ministerstwo pracy może ustalić odstępstwa od tych zasad w wypadkach spowodowanych koniecznością państwową, albo celem przygotowania pieczywa na dni świąteczne. Praca nocna jest dopuszczalna w razie żywiołowych wydarzeń i nieszczęśliwych wypadków, dla zapewnienia bezpieczeństwa pracującym i utrzymania stałości zakładów z tem, że pracodawca powinien bezzwłocznie zgłosić wypadek do właściwego inspektoratu pracy.

— REKTOREM AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE na rok 1927/28 wybrany został prof. Teodor Axentowicz, dziekanami: wydziału malarstwa i rzeźby prof. Władysław Jarocki, wydziału architektury prof. Franciszek Polkawski.

— POSIEDZENIE KRAK. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w piątek 1 lipca o godzinie 6 popołudniu.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pan Juljusz Hubler, magister praw rodem z Krakowa otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 468

— TURNIEJ ŻYWYCH SZACHÓW NA WAWELU odbędzie się dziś we środę o godz. 9 wieczór w dziedzińcu arkadowym.

— SYMPOSION MUZYCZNY. Staraniem Komitetu Wystawy Pamiątek po Juljuszu Słowackim odbędzie się dziś we środę o godz. 8-ej wiecz. w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach symposion muzyczny łączące z wystawą pamiątek po Słowackim. W programie wyjątki z oper i pieśni do tekstów Słowackiego i dzieła Chopina. Bilety po 2 zł. w kasie Muzeum Narodowego od 10—2 i od —9.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W CZASIE UROCZYSTOŚCI KU CZCI SŁOWACKIEGO. Podczas krakowskich uroczystości ku czci Słowackiego Pogotowie ratunkowe interwenjowało w dziesięciu wypadkach zemdleń. Oprócz tego interwenjowała w jednym wypadku straż pożarna, a mianowicie na rogu ulicy Straszewskiego i Jabłonowskich zapalił się słup dekoracyjny od płonącej na jego szczycie oliwy.

Chamberlin i Lewin przelecieli nad Krakowem

Kraków, 29 czerwca.

Wczoraj we wtorek przelecieli nad Krakowem w drodze powrotnej z Warszawy lotnicy amerykańscy Chamberlin i Lewin. Samolot „Columbia" nadleciał około godziny 4-tej popołudniu nad lotnisko w Rakowicach, które okrążył trzykrotnie a następnie przybrał kierunek w stronę miasta i przeleciał nad Krakowem w wysokości około 300 metrów. Widok samolotu zwycięzców oceanu stanowił niezwykłą sensację dla przechodniów ulicznych, którzy domyślali się, że Chamberlin w drodze z Warszawy do Zurychu „zawadzi" o Kraków".

Niebywałe oszustwo na gruncie warszawskim

Oszuści sprzedali dom bez wiedzy właściciela.

Warszawę obiegła onegdaj wiadomość o niebywałem, nadzwyczaj oryginalnem oszustwie, dokonanem przez kilku aferzystów. Oszustwo polega na sprzedaniu domu (wartości 100 tys. dolarów) bez wiedzy właściciela.

Dziś dowiadujemy się o następujących szczegółach tej niebywałej afery:

Z inicjatywy osób znanych i zajmujących wyższe stanowiska społeczne powstała swego czasu w Warszawie organizacja dla krzewienia przemysłu i handlu polskiego p n. „Zrzeszenie Polskiej Pracy Zawodowej". Z czasem jednak założyciele wycofali się zupełnie z organizacji, a ster jej objął inżynier Józef Koliński wraz z p. Marją Wolicką. która — nawiasem mówiąc — poza stanowiskiem "altruistycznem" (z ramienia organizacji zajmowała też „stanowisko" przyjaciółki inż. Kolińskiego.

Dla pogłębienia zaś intensywności pracy zrzeszenie w osobie inż. Kolińskiego obrało sobie jako lokal mieszkanie p. Wolickiej przy ul. Freta 53.

Inż. Kolicki i Wolicka zajęli się odtąd energicznie werbowaniem nowych członków dla zrzeszenia. Między wielu innymi pozyskali też Dawida Rosertala, Maurycego Goldreista, Abrahama Heftberga, Daniela Dońskiego z córką Alicją, Juljusza Horna i Maksa Mełameda. Wkrótce też odbyło się walne zebranie, na którem wybrany został zarząd i rada nadzorcza.

W myśl statutu zrzeszenie miało pośrednio i bezpośrednio przyczynić się do zawierania większych transakcyj przemysłowo handlowych, do zakładania przedsiębiorstw okrętowych i tp. Między in. był też zarząd zrzeszenia w posiadaniu specjalnej pieczęci niemieckiej dla korespondencji zagranicznej. Słowem, inż. Kuliński i Wolicka nie szczędzili starań, by osiągnąć „jak najlepsze" rezultaty. Brak jednak większych funduszów dyspozycyjnych nie pozwalał im na rozwinięcie szerszej działalności. Jeli tedy szukać odpowiedniego członka, któryby swoim kapitałem zasilił fundusze zrzeszenia. W owym to czasie zgłosił się do inż Kulińskiego jakiś pan, podając się za Józefa Juljusza Sowadzkiego, obywatela ziemskiego, zamieszkałego w Grodzisku — właściciela kilku domów w Warszawie, garbarni w Kaliszu i tp.

Jak się obecnie okazuje, znajduje się rzeczywiście w Warszawie równoimienny Sowadzki, właściciel kilku domów — a m in także domu przy ul. Próżnej 13 — jednak nieidentyczny z rzekomym Sowadzkim, który zgłosił się do zrzeszenia.

Domniemany Sowadzki zaproponował Kolińskiemu rolę pośrednika przy sprzedaży domu (Próżna 13), twierdząc, że dom ten jest jego własnością.

Koliński znalazł nabywców w osobach: Jakóba Symchy i Pinchasa Hoffenbergów.

Zawarcie aktu kupna miało się odbyć u rejenta Bierzyńskiego. Tu wypada zaznaczyć, że rejent Bierzyński znał p. Sowadzkiego (prawdziwego), który zawarł był swego czasu pewną umowę za jego właśnie pośrednictwem. Rejent Bierzyński nie przypominał sobie jednak wyglądu Sowadzkiego, tembardziej, że podpis rzekomego Sowadzkiego (aferzysty) odpowiadał podpisowi pierwszego.

Akt kupna domu został zawarty, a bracia Hoffenberg złożyli tytułem ceny kupna (80.000) 20.000 dolarów u rejenta, 18.000 dol. na ręce Sowadzkiego i 2000 dolarów dla pośredników. Niezależnie zaś od tego wystawili bracia Hoffenberg weksle kupieckie na 18 tys. złotych jako honorarjum dla zrzeszenia. Resztę tj. 40 tys. dolarów mieli Hoffenbergowie pokryć w towarach.

Po zawarciu umowy Hoffenbergowie udali się do administratora domu przy ul. Próżnej 13. Administrator, który jest szwagrem Sowadzkiego, prawdziwego właściciela domu, oświadczył Hoffenbergom, że dotychczas nie dostał żadnego zawiadomienia o sprzedaży domu.

W kilka godzin później ustalono, że Hoffenbergowie padli ofiarą niebywałego oszustwa. Inż. Kolińskiego, który w międzyczasie ukrył się w mieszkaniu niejakiej Marji Horn, zamieszkującej pokój u p. Alicji Dońskiej Zakątna 1 — zaaresztowano. Zaaresztowano też po przeprowadzeniu licznych rewizyj kilku członków zrzeszenia. Sowadzki wraz z pieniądzmi zniknął bez śladu. Inż. Koliński zaś miał przy sobie 330 dol., 100 funtów szterlingów i weksle na 18.000 zł. Kilka osób, stojących pod zarzutem tego niebywałego i arcyperfidnego oszustwa, zdołało zbiec.

W jaki sposób uwolniono Leona Daudeta

(K) Paryż się śmieje. A śmiech, jak wiadomo jest wprost zabójczy dla każdego rządu. Uwolnienie Leona Daudeta, administratora „Action Francaise" Delest'a oraz sekretarza partji komunistycznej Semarda stanowi przedmiot ogólnej rozmowy. Zainteresowała się tym kawałem już bulwarowa piosenka, a kabarety w Paryżu nie szczędzą rządowi ciegów politycznej satyry. Rząd Poincarego, a zwłaszcza jego wojowniczy minister spraw wewnętrznych Sarraut, chociaż wyszedł zwycięsko z opresji parlamentarnych, może teraz paść pod obuchem powszechnego szyderstwa. Nic więc dziwnego, że rząd wytęża wszystkie środki, by przyłapać Daudeta. Gorączkowo o to się stara monsieur Chiappe, który od niedawna dopiero piastuje godność prefekta paryskiej policji. Niebardzo wesołą jest sytuacja tego pana Chiappe. Jeśli uda mu się w jaknajkrótszym czasie przyaresztować Daudeta, zda egzamin sprawności przed oczyma paryskiej publiczności. Jeśli mu się zaś nie uda, przepadnie z kretesem, bo publiczność paryska jest okrutnym egzaminatorem. A tymczasem Daudeta, jak niema, tak niema..

Fantastyczne wprost pogłoski krążą o sposobie wydostania się Daudeta. „Action Francaise" puściła w świat, jak wiadomo, ciekawą legendę o obsadzeniu wszystkich paryskich telefonów. Napróżno dyrektor więzienia Catrin telefonował na wszystkie strony, by sprawdzić, czy nakaz wypuszczenia Daudeta jest autentyczny. Wszystkie numery były obsadzone, tylko jeden był wolny, a przy nim umieścił się jeden z camelotów rojalistycznych i pośpiesznie zapewnił dyrektora więzienia, że nakaz uwolnienia wyszedł od ministra spraw wewnętrznych.

Inną bajeczkę puszcza w świat komunistyczna „Humanite". Opowiada mianowicie, że gabinet Poincarego był mocno zakłopotany przyaresztowaniem Daudeta. Sam fakt aresztowania, który nastąpił wśród sensacyjnych wprost okoliczności, robiąc wrażenie jakiejś operetki, był dla rządu wielce niemiły. Słowo „niemiły" jest zbyt łagodne, bo spokojnie można mówić o kompromitacji rządu, który przez usta swego ministra spraw wewnętrznych z taką emfazą zapewniał, że okaże silną rękę wobec komunistów. A tymczasem rojaliści w przezabawny sposób wykpili to bojowe pogotowie rządu, działając, albo mimowoli albo też całkiem świadomie, jako sojusznicy komunizmu. Toteż nie wiedziano, co z tym fantem zrobić. Dlatego minister Sarraut wpadł na genialny pomysł, by uwolnić Daudeta i jego towarzysza, nie wypuszczając go formalnie z więzienia. Rojalistyczny urzędnik ministerstwa, utrzymujący z ludźmi z „Action" jak najlepsze stosunki, podjął się tej misji i wywiązał się z niej z zadziwiającem mistrzostwem. Napewno dostanie teraz order, albo inne jakieś wysokie odznaczenie. Że przy tej sposobności nie zapomniano też o p. Semardzie, bardzo popularnym sekretarzu partji komunistycznej, należy to przypisać też pomysłowości p. Sarrauta, który w ten sposób chciał niejako rzucić zasłonę na fakt uwolnienia Daudeta. Samo wypuszczenie Daudeta byłoby zbyt jasne, należało więc zamydlić oczy opinji publicznej i dlatego wmieszano w to Semarda. Sam Semard został tym faktem zaskoczony, o czem świadczy ta okoliczność, że się wcale nie ukrywa, a nawet po uwolnieniu zgłosił swój adres w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Bajeczka „Humanite" jest curiosum, ale curiosum niezmiernie interesującem, rzuca bowiem ciekawe światło na całą tę afere.

Daudet przedostał się do Szwajcarji?

Paryż. 28. [illegible]T. Redakcja „Action Francaise" oświadcza w dzisiejszem wydaniu, że nie wie, gdzie znajduje się Daudet. Dzisiejsze wydanie dziennika nie ma artykułu podpisanego przez Daud[illegible] „Petit Parisien" donosi, że na pytanie, gdzie się znajduje Daudet, Pujon nie chciał ani zaprzeczyć, ani potwierdzić wiadomościom, iż znajduje się on w Szwajcarji. Dziennik dodaje, że w kołach politycznych oświadczają, że nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że Daudet przekroczył granicę państwa. W każdym razie żaden z komisarzy granicznych stacyj kolejowych nie doniósł nic o obecności Daudeta w pobliżu granicy. „Petit Journal" podaje wiadomość, że wieksza liczba inspektorów policyjnych wyruszyła podobno na granicę miasta Paryża z rozkazami aresztowania Daudeta.

• • •

Berno. 28 6. PAT. Szwajcarska Agencja Telegraficzna komunikuje, że władze szwajcarskie nie wiedzą nic o pobycie Daudeta w Szwajcarji, o czem doniósł jeden z dzienników genewskich.

• • •

[illegible] 28 6. (D) [illegible] z [illegible] dzienników [illegible], jakoby Daudet miał przybyć do [illegible].

Prawa człowieka i obywatela, a sowiety

Rosja sowiecka okazuje wielką admirację dla rewolucji franc., ale tylko, jako dla szkoły przemocy fizycznej, a chociaż bolszewicy nie napiętnowali deklaracji praw człowieka i obywatela, jak to uczynił Mussolini, negują przecież demokrację i w teorji i w praktyce. Deklaracja ta nie znajduje zupełnie odbicia w ich koncepcji społecznej.

Pojęcie idei prawa u nas i u bolszewików jest wręcz odmienne. Prawo w ujęciu bolszewickiem ma charakter „narzędzia", narzędzia używanego dla osiągnięcia celu — dyktatury partji komunistycznej.

Lenin pisał: „Naukowa koncepcja dyktatury oznacza, iż władzy nic nie ogranicza, żadne prawo, żadna reguła, iż opiera się ona bezpośrednio na sile".

Prawo jest to pojęcie, pozbawione zupełnie treści w Rosji sowieckiej. Nie ma ono nic wspólnego z pojęciem prawa, ujętem przez Rewolucję Francuską, jako „wyrazem woli ogółu".

Legalność w wykładni sowieckiej oznacza „zgodność z celem", celem zaś jest oczywiście triumf rewolucji komunistycznej.

Charakterystyczną cechą rządów sowieckich jest stanowcze odrzucenie zasady obowiązkowego ogłaszania publicznego tekstu praw. Rząd sowiecki sądzi, iż prawa te będą tem skuteczniejsze, im mniej będą wiedzieć o ich egzystencji i treści jego wrogowie.

U nas prawo jest dostępne dla wszystkich; tam — ukryte przed ludem. Pojęcie prawa jest wogóle kontrrewolucyjne. Jurysta sow. pisze: „Każdy uświadomiony proletarjusz wie już iż religja działa na masy ludowe, jak opjum: są dze, że mało ludzi zdaje sobie sprawę z podobnego działania prawa; jest to ta sama trucizna tylko jeszcze gorsza w skutkach."

W leninowskiej deklaracji praw uciskanego i wyzyskiwanego ludu (1918), w tekście pierwszej konstytucji sowieckiej (1918), jak również i drugiej (1925) nie znajdujemy śladów praw, przyznanych jednostce. Jest tu tylko wyszczególnienie praw i atrybucji państwa, program walki rewolucyjnej.

Wolność idywidualna, nietykalność osoby nie istnieje. G. P. U., następca Czeki, ma prawo aresztować i skazywać na śmierć kogo chce i jak chce; tę samą swobodę działania mają inne władze administracyjne. Przepisy i ukazy policyjne z okresu carskiego pozostały w prawie bez zmiany i stosowane są dosłownie.

Wolność prasy, zebrań, koalicji nie istnieje. Równość na papierze.

Pojęcie legalności jest wręcz obce prawu sowieckiemu. Ludność Rosji podzielona została na pracujących i nie-pracujących; ci ostatni zostali pozbawieni wszelkiej opieki prawnej. Pomiędzy pracującymi istnieje grupa uprzywilejowana: członkowie partji komunistycznej.

W znaczeniu wyborczem aplikowany bywa cenzus „pracy" i cenzus „polityczny". Cenzus wyborczy odebrany jest wszystkim niesprzyjającym władzy sowieckiej, a nawet podejrzanym o brak lojalności.

Reasumując: w Rosji Sowieckiej wszystkie prawa przysługują państwu — jednostce żadne. Jest to regime czystego absolutyzmu na korzyść mniejszości.

A. Aulard, prof. Sorbony

ROZMAITOŚCI.

Zaćmienie słońca pod biegunem

Zupełne zaćmienie słońca w rejonach podbiegunowych, wyjątkowy wypadek tego rodzaju w astronomji, nastąpi dzisiaj 29 czerwca i przyciągnie szereg astronomów do szwedzkiej Laplandji. Obserwatorja Bergdorf, Kilonji, Gottingen, w Krakowie, Pułkowie, Amsterdamie i Upsali wysłały swoich ekspertów do szwedzkiego miasteczka Gollivare, gdzie zaćmienie trwać będzie 38 sekund.

Zaćmienie zacznie się nad Atlantykiem od wybrzeża irlandzkiego o godz. 6.20 rano i posuwać się będzie w kierunku północno-wschodnim z szybkością 1.200 metr. na sekundę. Zaćmienie da się odczuć w Liverpoolu o 6.24, trwając 18 sekund, następnie cień przejdzie nad Anglją w jedną minutę, ukaże się nad Stavanger w Norwegji o 6.30 i przekroczy granicę Szwecji o 6.37. W osadzie laplandzkiej Jokkmokk panować będzie zupełna ciemność o 6.45, a wkrótce potem w Gollivare. Fińska granica będzie przekroczona o 6.49; o 7.35 cień przesunie się na północ od przylądka Czeluskin i zakończy swoją wędrówkę nad Aleutami o 8.26 przed południem.

Broadcastingi radjowe są zjawiskiem tem bardzo zainteresowane chcą bowiem zbadać wpływ promieni słonecznych na ale radjowe, tak, że w dniu 29 czerwca zarówno angielskie, jak i szwedzkie stacje będą działały już od 5-tej rano.

Zaćmienie słońca — uroczystością ludową

(i-) Nad zisiaj zapowiedziała nam astronomja powszechne zaćmienie słońca, jakiego dotychczas ta dumna nauka nie zaaranżowała dla ludzkości. Angielscy astronomowie przystępują też do inscenizacji tego widowiska jako bardzo pomysłowi reżyserzy. Oto wybudowali olbrzymi aparat fotograficzny, którego soczewka ma 1.80 mtr. średnicy, by zaćmienie z największą precyzją odfotografować. Nie pozostały też w tyle i koleje angielskie, które przygotowują specjalne pociągi do miejscowości, gdzie zaćmienie będzie można najlepiej obserwować. Angielskie koleje przewidują, że z tych pociągów skorzysta przeszło 300.000 ludzi. Przewidywania te są zdaje się słuszne, albowiem jak donoszą z Londynu, wybiera się stamtąd przeszło 160.000 ludzi.

Rezultaty spisu ludności w Niemczech

(-i) W roku 1925 przeprowadzono w Niemczech spis ludności. Statystyka dopiero teraz opracowała i podała do wiadomości rezultaty tego spisu. Okazuje się, że ogólna cyfra ludności niemieckiej wynosi 62.4 miljonów. Z tego wypada 40 miljonów albo 64.1 procent na ewangelików i 20.2 miljony albo 32.4 procent na katolików. W roku 1910 ilość ewangelików wynosiła tylko 61.6 procent, a katolicy stanowili 36.5 procent ogółu ludności. Presunięcie się na niekorzyść katolików należy sobie wytłumaczyć odstąpieniem znacznych obszarów państwa niemieckiego Polsce.

Ilość bezwyznaniowych wzdosła z 67.000 w roku 1910 na 353.000 w roku 1925. Żydów w roku 1910 było 535.000, a obecnie jest ich 564.000. Wzrost ten tyczy się tylko Prus, Saksonji, Hamburga i Lubeki, podczas gdy w innych częściach Niemiec można zaobserwować zmniejszenie się liczby Żydów. W Berlinie w ciągu ostatnich lat 15 wzrosła ilość Żydów ze 134.000 na 173.000.

17 — cyfrą Bonapartych

(-i) Niedawno zmarł we Włoszech książę Beppo Bonaparte, potomek rodziny Napoleona. Człowiek ten wierzył święcie w to, że cyfra 17 związana jest z losami Bonapartów. Ilość liter, składających się na Napoleona Bonaparte wynosi 17. Napoleon nazwał się później Napoleon roi de Rom. Proszę zliczyć te litery, a okaże się znowu liczba 17. Cesarz Napoleon trzeci urodził się w roku 1808. Suma tej cyfry 1+8+0+8) daje znowu w rezultacie 17. Napoleon III. urodził się w roku 1853, która to cyfra daje 17. Od małżeństwa Napoleona I. aż do roku katastrofalnego 1870 upłynęło 17 lat. Syn Napoleona, książę Lulu, padł w walce z murzynami także w 17 roku życia. Pretendent do tronu z rodu Bonapartych Wiktor Napoleon urodził się w roku 1862, co w rezultacie daje też 17.

Książę Beppo uważał 17 za magiczną liczbę. Wszystko co zdziałał w swem życiu, czynił w 17 każdego miesiąca. Dnia 17 maja 1917 roku ożenił się w Monte Carlo grywał z niezwykłem szczęściem tylko 17 każdego miesiąca i to na 17-kę. Umarł też 17 kwietnia br.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

W sprawie clenia towarów zagranicznych

Ministerstwo Skarbu, Departament Cel rządziło, że przesyłki zagraniczne, przy których załatwienie formalności celnych poruczono spedytorom, muszą być cedowane przez odbiorcę towaru na tę firmę, której poruczono załatwienie formalności celnych. Cesja musi być podpisaną przez odbiorcę towaru oraz przez cesję przyjmującego, a własnoręczność obu podpisów stwierdza Urząd celny. Należytość stemplowa wynosi zł. 5 od cesji.

W związku z tem zarządzeniem, które znów godzi w importera i nakłada nowe podatki w formie należytości stemplowej zł. 5 od przesyłki, wyjaśniamy, że konieczność przedłożenia cesji odpada, jeżeli przesyłka zagraniczna nadejdzie pod adresem firmy spedycyjnej, uprawnionej na mocy koncesji Ministerstwa Skarbu do załatwiania formalności celnych.. Przesyłki zagraniczne, nadchodzące pod adresem kupców oraz firm spedytorskich, które nie posiadają wspomnianej koncesji do załatwiania formalności celnych, muszą być zaopatrzone stemplowaną koncesją, opiewającą na jedną z firm spedytorskich, które uprawnienie takie posiadają.

W interesie kupiectwa leży przeto kierowanie przesyłek zagranicznych wprost na adres koncesjonowanych firm spedytorskich, gdyż tylko w ten sposób możliwem jest uchronić się od zaległości stemplowych.

Do załatwiania formalności celnych przy Urzędzie celnym w Krakowie uprawnione są na mocy koncesji Ministerstwa S[illegible] pujące firmy spedycyjne: S[illegible] Biuro Spedycyjno-Komisowe. G. dfluss i Ska. Przedsiębiorstwo Spedycyjno-Komisowe, C. Hartwig. Tow. Akc., „Komerc [illegible]“, Właściciel Ignacy Ungar Krakowskie Skł[illegible] Wolnocłowe, Langer i Nadel, Józ. J. Leinkauf S. A. H. Mendelsohn, „Polski Lloyd S. A. „Pronta“. Tow. Przewozowe Schenker i Ska, S. A. Wolny Dom Składowy S. A.

Z GIEŁDY

Wczoraj dnia 28 bm. giełda krakowska była nieczynna.

Giełda warszawska

Warszawa 28 b. m. (PAT.) Giełda waluty.
Dolary 8·91. sprz. 8·94. kup. 8·89.
Belgja 124·90, 124·94, 123·99.
Holandja 358·45. sprz. 359·35, kup. 357·55.
Londyn 43·45 sprz. 43·56, kup. 43·34
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91
Paryż 35.04 sprz. 35·13 kup. 34 95
Praga 26·50 sprz. 26·56 kup. 26·44.
Szwajcarja 172 27, sprz. 172·70 kup. 171 84
Włochy 50·60, 50·73. 50 47
Wiedeń 125·90 kup. 126·21 sprz. 125·59

Warszawa, 28. 6 PAT. Bank dysk. 130, Bank handl. warsz 6.80, Bank Polski 125, 123, 126, Bank Zachodni 25, Bank zw. sp. zarobk. 68, Cukier 3.80, Węgiel 79, 76, 78, Nobel 37.40, Cegielski 30, 30.50, 30, Lilpop 22, 22.50, 22, Modrzejów 6.70, 6.60, 6.70, Ostrowiec 60, 65, Rudzki 1.65, 1.50, Starachowice 46 50, 48, Żyrardów 13.50, Polus 1.50, Borkowscy 2,25, 2 40, Haberbusch 120.

Giełda wiedeńska

Wiedeń dn. 28 b. m. (P. A. T.). Dewizy.
Amsterdam 284·08. Belgrad 12·47 Berlin 168·0 Bruksela 98·15. Budapeszt 123·60. Kopenhaga 189·65 Londyn 34·45 Madryt 120·20. Medjolan 39·87 Nowy Jork 708·15 Oslo 18[illegible]·40. Paryż 27·77 Praga 21 00 Sofja 5·11. Sztokholm 190·10. Warszawa 79·18—79·47 Zurych 13[illegible]·00. Amerykańskie 705 75. niemieckie 167·80 angielskie 34 37. polskie — — — — szwajcarskie 136·10 czeskie 20·98 Węgierskie 123·50 —

Akcje: Zieleniewski 14 65. Silesja — —. Fanto ·25. Cal. karpaty 34·40 Galicja 116 Siersza 5·10 Bank małopolski — — Bank hip. — — Lepege. — —

Giełda zurychska

Zurych, 28. 6 PAT. Paryż 20 34, Londyn 25.22 3/8 Nowy Jork 5.19 1/4, Belgja 72.13, Włochy 29.225, Hiszpanja 88.05, Holandja 208.08, Berlin 123.075, Wiedeń 73.085, Sztokholm 139.20, Oslo 134 35, Kopenhaga 139, Sofja 3 75, Praga 15 395, Warszawa 58, Budapeszt 90 50, Białogród 9 135, Ateny 7.10, Konstantynopol 2.695, Bukareszt 3 10.

Trumna z prochami Słowackiego na Wawelu

(Dokończenie ze strony 4.)

Znowu rozkołysał się dzwon Zygmunta, znowu pochieniły się zszeregowane poczty sztandarowe, oddając hołd prochom Wieszcza. Oddziały znowu prezentują broń. Wzdłuż drogi, wiodącej na wzgórze wawelskie stają nieprzeliczne delegacje ze sztandarami. Przed rydwanem ustawiają wyżsi oficerowie purpurowe nosze, na które wkrótce składają trumnę z prochami Słowackiego. 16 mężów wybranych z pośród delegacji ujmuje na barki drogie szczątki doczesne, unosząc je w skupieniu na dziedziniec królewskiego zamku. Czterokrotnie zmieniają się ci, którym... w zaszczycie przypadło nieść do grobów wawelskich prochy autora Anhellego. W międzyczasie

NA DZIEDZIŃCU ARKADOWYM

ustawiły się delegacje z wieńcami. Tu odbywa się przedostatni akt uroczystości, uwieńczony przemówieniem na krużganku pierwszego piętra ozdobionego pięknemi gobelinami i arrasami.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

wywodzi mniejwięcej, co następuje:

Mowa marszałka Piłsudskiego

Gdy przed trumną stoję, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje. Wszystko, co żyje — umiera, a wszystko, co umiera żyło przedtem. Prawa śmierci są bezwzględne. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska. Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami. Przed sobą mamy trumnę ze szczątkami człowieka, szczątkami, które świadczą o prawdzie, że proch jesteś i w proch się obrócisz. Słowacki, jak żywa prawda życia, jest między nami...

...Nie płaczemy też po Słowackim. Gdy idzie trum na jego przez całą Polskę, witają go ludzie, nie zaś żegnają, tak jak gdyby był żywym człowiekiem i żałobne dzwony nie żałobnie biją, lecz biją radością i triumfem. Nikt z nas nie potrafiłby zapłakać nad zmarłym. Twierdzę raz jeszcze, że bramy przepastne śmierci dla niektórych ludzi nie istnieją. Świadczą o prawdzie wielkości takiej, że prawa wielkości są inne, niż prawa małości...

...Gdy teraz patrząc na trumnę wiem tak jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoją, świadcząc nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy, idzie nie z imieniem, lecz z nawiskiem, świadcząc także o wielkości pracy i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszem pokoleniem, lecz i z temi, które nadejdą Idzie jako Król-Duch.

• • •

Po przemówieniu zwraca się marszałek Piłsudski do okalających purpurowe nosze z trumną Słowackiego oficerów ze słowami: „W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy!“ Oddziały wojskowe prezentują broń, marszałek Piłsudski salutuje, oficerowie wynoszą na barkach trumnę z prochami Słowackiego ku głównej bramie.

WAWELSKIEGO KOŚCIOŁA,

gdzie przemówienie wygłasza i żałobne egzekwje odprawia biskup Godlewski. Po modłach i śpiewach znoszą trumnę wśród zdala dochodzącego echa „Zygmuntowego Dzwonu“ i setki armatnich strzałów do krypty podziemnej i ustawiają obok sarkofagu Mickiewicza. Tutaj nastąpił ostatni akt zupełnego pojednania między dwoma genjuszami, pojednania, jakie nastąpiło już dawniej wraz z wskrzeszeniem niepodległości polskiego państwa. Symbolicznym wyrazem pojednania tego, czyż nie był onegdajszy kondukt z doczesnemi szczątkami Słowackiego poprzez krakowski Rynek, z którego patrzał na rydwan Słowackiego — Adam Mickiewicz, jak żeby wyciągając dłoń na znak wieczystej już zgody z twórcą „Kordjana“?

Nam zaś, którym dane było uchylić czoła przed pielgrzymem, wracającym do nas, jako triumfator, trzeba życie rozłamać w dwie wielkie połowy. Jedną godziną myśli trzeba w przeszłość wrócić. I przeszłość jako obraz zciemniały, błowy, pełny pobladłych twarzy, ku słońcu odwrócić. Trzeba pamiętać, żeśmy w głębokim bólu relikwje odprowadzili do wawelskiej krypty, ogniem najszczytniejszych uniesień płonące serce Wieszcza.

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci Słowackiego odbyła się wczoraj o godzinie 5 popołudniu w auli Uniw. Jag. Przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich złożyli hołd pamięci Wieszcza. Akademja miała charakter bardzo uroczysty.

Samolot pocztowy Warszawa-Praga-Paryż uległ katastrofie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wrocław, 28 6. (D) Samolot, odbywający regularną służbę pocztową na linji Warszawa-Praga-Paryż, a stanowiący własność francusko-rumuńskiego towarzystwa lotniczego, uległ wczoraj katastrofie w pobliżu miejscowości Landhurst na Śląsku. Wskutek niezwykle gęstej mgły, samolot stracił orjentację i runął ze znacznej wysokości, ulegając zupełnemu rozbiciu. Pilot Ludwik Strzetelski i pasażer major Griebsch z Pragi ponieśli śmierć na miejscu.

Daudet przebywa w San Remo?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 28 6. (P) Krążą wieści, że Daudet zbiegł zagranicę samolotem. Podobno zdołał on przedostać się do Włoch. Obecnie ma Daudet znajdować się w San Remo.

• • •

Paryż, 28 .6 (K) Rząd postanowił domagać się odłożenia interpelacji w sprawie tajemniczego zwolnienia Daudeta aż do zakończenia śledztwa sądowego, Sprawę tę postawi rząd jako kwestję zaufania, Dziś popołudniu dokonała policja gruntownej rewizji w lokalu „Action Francaise“ przyczem aresztowano kilka osób i skonfiskowano szereg dokumentów

Poszukiwania Nungessera nie dały rezultatu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 28 6. (D) Z Quebec donoszą: Ekspedycje, których zadaniem było przeszukać cały obszar północnej Kanady powróciły do Quebec nie napotkawszy nigdzie na ślad zaginionych lotników francuskich, Nungessera i Coliego

Niezwykła przytomność umysłu lotnika

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 28 6. (P) Aeroplan, odbywający lot z południowej Francji do Tunisu wpadł do morza. Pilot jednak tak dalece zdołał zachować przytomność umysłu, że zdążył jeszcze drogą radjotelegraficzną zawiadomić o swym losie oraz określić długość i szerokość geograficzną. Na ratunek lotnikowi pospieszył jeden z parowców francuskich, który pilota zabrał na pokład.

Lot San Francisco -- wyspy Hawajskie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Waszyngton, 28 6. (D) Z San Francisco donoszą: Porucznicy-piloci Maitland i Hagenberger rozpoczęli wczoraj rano lot ponad oceanem Spokojnym. Mają oni zamiar dotrzeć do wysp Hawajskich. Warunki atmsferyczne są pomyślnie.

BANK WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI w Palestynie odbył zebranie konstytuujące w Tel Awiwie Na zebraniu wybrano zarząd oraz radę nadzorczą nowego banku.

„DYWAN"

Tkalnia dywanów i kilimów
KRAKÓW-PODGORZE
ŚW. KINGI 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

BATERJE MARKI
są najlepsze
Leopold Hufferer
KRAKÓW Grodzka 43
LATARKI ELEKTR.
NAJWIĘKSZY WYBÓR





Kwiaty rozweselają

nas przez swój zapach. A każda pilna gospodyni cieszy się specjalnie wtedy, jeśli zapłatą za całodzienny jej trud jest bielizna biała jak kwiat i pachnąca świeżością. Gospodyni zadowolona jest jednak tylko wtedy, jeśli używa sławno „mydło Kołłontay z pralką". „Mydło Kołłontay" wytwarza się jedynie z najczystszych i najszlachetniejszych tłuszczów roślinnych. Skutkiem tego tylko to mydło nadać może bieliźnie miły zapach świeżości.

Mydło
KOŁŁONTAY
z pralką



Generalny Przedstawiciel:
Szymon Goldstein, Kraków, XXII., Józefińska 30. — Telefon 3389.

DROBNE OGŁOSZENIA

BAZAR PODHALAŃSKI, RABKA—SŁONE poleca zabawki dziecinne, wyroby kosmetyczne, pudry i [illegible] francuskie i angielskie. Ceny najtańsze. W[illegible] [illegible]cze leżaki! — Waga osobowa!

NA SEZON SZKOLNY. Paski, srebrne litery, daszki i t. p., lilijki, pasy i koszulki skautowskie poleca najtańszy skład przyborów wojskowych, perfumerji, bielizny, galanterji: „Mars", Marka 23, przecznica Floriańskiej.

FIRMA Langer i Nadel, ul. Zielona 3, poszukuje biegłej stenotypistki polsko-niemieckiej na przeciąg 1 miesiąca (zastępstwo). Zgłoszenia w biurze.

RABKA 1 lub 2 pokoje ze wspólną kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Rottenberg, Stradom 27, I. piętro.

Nerwowi, neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego Słabość [illegible] Gdańsk

TELEGRAM!

ZAKOPANE

PENSJONAT „GRUNWALD"

כשר **KUCHNIA RYTUALNA** כשר

ROG NOWOTARSKIEJ — ROG SIENKIEWICZA

poleca pokoje słoneczne z werandami z całem utrzymaniem po cenach przystępnych; Wydaje się obiady i kolacje dochodzącym gościom

ZAKOPANE PENSJONAT „RADION"
UL. CHAŁUBIŃSKIEGO

w pięknym lesie. — Zarząd: **Berenbaumówny.** Wykwintna kuchnia warszawska **na maśle.** **Ceny niskie.**

MEBLE:
SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
SALONY
KLUBY
ŁÓŻKA
WÓZKI i t. p.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
KRAKÓW, MAŁY RYNEK L. 2. — Tel. 4136.
Udogodnienia przy kupnie.

DYWANY
FIRANKI
SERWETY
NARZUTY
BROKATY
KOŁDRY
KOCE
MATERACE

Właściciele domów

w Berlinie

zainteresowani w uzyskaniu pożyczek hipotecznych lub w sprzedaży otrzymać mogą wyczerpujące informacje u p. Spiry, Dietlowska 50 między godz. 3—5 popoł.



Nie 10.000!... — Nie 100.000!...

Ale miljony ludzi na świecie używa w tej chwili

„COSMOPOLIS"

dzięki jego cudownym własnościom pielęgnowania i zachowania świeżości twarzy, rąk i ciała

Cosmopolis to nie jest krem. — Cosmopolis to nie jest pasta do twarzy. — Cosmopolis to jest zupełnie coś nowego i dotychczas niebywałego.

Główny skład na Polskę: **Roman Włodarski Warszawa, Lubeckiego 1**

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena **zł. 2·50** za sztukę. W razie n[ie]otrzymania należy zwrócić się do Głównego składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzyman[iu] z góry **zł. 2·75** lub **zł. 3·25** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

„Marka światowej sławy"

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER
ANTISEPTYCZNY
I MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład wysyłkowy:
S. HAY, aptekarz,
LWÓW

Wpisy do Ogniska Pracy

szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro, odbędą się dnia 30 czerwca i 1 lipca b. r. w godzinach między 11—2-gą. Wymagane świadectwo z ukończonej III. klasy wydziałowej.

Dyrekcja szkoły zaznacza, że dziewcząt, które mają zarobkować, nie należy kierować na kursa krawieczyzny, gdyż ta gałąź pracy jest chwilowo tak licznie reprezentowana, że dla istniejących już krawcowych brak roboty. Lepsze widoki powodzenia mają bieliźniarki i absolwentki kursu gospodarczego, które jako kierowniczki instytucyj gastronomicznych i humanitarnych, łatwo znajdą sposobność do pracy zarobkowej.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana